Rok XVII. Nr. 91. Czwartek 22 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy — 25 groszy, do 100 wierszy — 30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty Matrymonjalne 15gr. za wyraz. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
zł. 3,50
Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opiela.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

# Prezydent Rzplitej nie przyjął dymisji gabinetu.

## Rząd obecny musi załatwić konieczności państwowe.

### Poseł Głąbiński w Belwederze.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.) Dzisiaj, o godz. 10 ej z ministrami przybył do Belwederu poseł Głąbiński, który przedstawił Prezydentowi Rzplitej imieniem klubów sejmowych Zw. L.-N., P. S. L. „Piast", Ch. D. pogląd na sytuację która wytworzyła się skutkiem ustąpienia z gabinetu koalicyjnego dwuch ministrów socjalistycznych.

### Inicjatywa premjera Skrzyńskiego.

O godz. 11 i pół premjer Skrzyński zwołał posiedzenie Rady ministrów. Po omówieniu sytuacji premjer Skrzyński oświadczył, że uważa za konieczne podać się do dymisji. Rada ministrów w tej sprawie nie powzięła żadnej decyzji. O g. 12 m. 30 premjer Skrzyński udał się do Prezydenta Rzplitej, którego prosił o udzielenie gabinetowi dymisji.

### Konferencje stronnictw.

W międzyczasie kluby sejmowe odbywały posiedzenia, zastanawiając się nad położeniem. Zwracały powszechną uwagę wspólne narady klubu „Wyzwolenia i P. P. S.

### Na rękę socjalistom.

Fakt zgłoszenia dymisji przez premjera Skrzyńskiego nastąpił wyłącznie z jego inicjatywy, bez jakiejkolwiek w tej mierze decyzji, lub wniosku Rady ministrów. Fakt ten komentowano w kuluarach jako jeden więcej dowód zobowiązania premjera Skrzyńskiego w stosunku do socjalistów i pójścia po linji wskazanej przez posłów Marka i Niedziałkowskiego.

### Prezydent Rzplitej nie przyjął dymisji gabinetu.

Konferencja Prezydenta Rzplitej z premjerem Skrzyńskim trwała jedną godzinę. Prezydent Rzplitej zastrzegł sobie czas do namysłu. Około godziny 3 popołudniu było już wiadomem, że Prezydent Rzplitej postanowił nie przyjąć dymisji gabinetu.

Decyzję swą Prezydent Rzplitej uzasadnia tem, że za kilka dni przypada termin wypłaty uposażenia funkcjonarjuszom państwowym i wojsku i niema na to ustawowego upoważnienia. Należy, aby Sejm załatwił prowizorjum budżetowe.

P. Prezydent Rzplitej nie widzi żadnych warunków dla utworzenia nowego Rządu i uzyskania przez ten Rząd zaufania Sejmu, tudzież przeprowadzenia w koniecznym terminie preliminarza budżetowego.

### Posiedzenie Rady ministrów.

Powiadomiony o decyzji Prezydenta Rzplitej premjer Skrzyński zwołał na godzinę 5 popołudniu posiedzenie Rady ministrów, aby zakomunikować jej wolę głowy państwa. Około g. 5 i pół zebrała się Rada ministrów, która wysłuchała sprawozdania z sytuacji i przystąpiła do omawiania spraw bieżących.

### Odprężenie sytuacji.

Wiadomość o nieprzyjęciu dymisji gabinetu oddziałała bardzo silnie na giełdę. Kurs oficjalny dolara rano wynosił 9.90, w obrotach prywatnych 10.75. Popołudniu uwydatniła się tendencja zniżkowa, dolar spadł bowiem i do 10.15.

W kołach politycznych wieść o nieprzyjęciu dymisji wywołała ulgę i znaczne odprężenie sytuacji.

### Marszałek Rataj u Prezydenta Rzplitej.

Następnie udał się do Belwederu marszałek Sejmu, p. Rataj. Zapytany przez dziennikarzy o wyniki konferencji z Prezydentem Rzplitej, marszałek Rataj odparł:

— Prezydent Rzplitej zakomunikował mi o swej decyzji nieprzyjmowania dymisji gabinetu, wyrażając przytem nadzieję, że premjerowi Skrzyńskiemu uda się odbudować a nawet rozbudować koalicję.

### Przedstawiciele P. P. S. w Belwederze.

O godzinie 6 wieczorem przybyli do Belwederu przedstawiciele klubu PPS. posłowie Marek i Niedziałkowski. Według wydanego komunikatu przez klub parlamentarny PPS konferencja miała przebieg następujący:

Prezydent Rzplitej w dłuższem przemówieniu wyjaśnił motywy, dla których nie przyjął dymisji gabinetu i wskazał na to, że uda się odbudować, a nawet rozszerzyć koalicję oraz że musi być załatwione prowizorjum budżetowe.

Prezydent Wojciechowski zaznaczył z naciskiem, że nie zamierza stabilizować obecnego gabinetu bez udziału socjalistów.

Poseł Marek stwierdził, że decyzja Prezydenta Rzplitej, łamiąca zwyczaje parlamentarne zaostrzyła sytuację polityczną i wywołała wrażenie w kraju, jakoby Rząd obecny był koncepcją powrotu do rządu Chjeno-Piasta.

Z poglądami tymi solidaryzował się poseł Niedziałkowski, przyczem przedstawiciele PPS. oświadczyli, że w takich warunkach klub ich będzie musiał przejść do najostrzejszej opozycji wobec Rządu.

### Marszałek Piłsudski u Prezydenta Wojciechowskiego.

O godzinie 7.30 wieczorem przybył na konferencję do Belwederu marszałek Piłsudski. Konferencja dotyczyła ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Jak wiadomo ustawa o naczelnych władzach wojskowych ma być wycofana z komisji sejmowej.

Ponieważ marszałek Piłsudski zajmował wobec tej ustawy stanowisko negatywne chodziło więc o wysłuchanie opinji marszałka Piłsudskiego w tej sprawie. Konferencję taką planował już 3 dni temu premjer Skrzyński, a ponieważ sytuacja polityczna obecnie już się wyjaśniła do konferencji tej doszło wczoraj.

Konferencja toczyła się przy udziale premjera Skrzyńskiego.

### Poruszenie na lewicy.

Wiadomość o decyzji Prezydenta Rzplitej wywołała poruszenie na lewicy.

Wszelkie koncepcje powstałe z racji dymisji gabinetu upadły. Odbyto szereg konferencyj.

„Wyzwolenie" postanowiło zaostrzyć opozycję względem Rządu, uważając go za rząd Chjeno-Piasta. Klub stronnictwa Chłopskiego uchwalił porozumieć się z innymi klubami lewicy sejmowej, by wspólnie udać się Prezydenta Rzplitej, celem poczynienia wyjaśnień w sprawie stanowiska tych klubów.

### Premjer Skrzyński do dziennikarzy.

Premjer Skrzyński oświadczył dziennikarzom:

— Podałem się do dymisji wraz z Rządem, ponieważ wycofanie ministrów socjalistycznych przez stronnictwo zmieniło charakter Rządu, którego byłem premjerem.

Pan Prezydent Rzplitej, nie przyjmując dymisji postanowił mnie w przymusowem położeniu do czasu załatwienia konieczności państwowych, poczem jeśliby nie udało mi się odtworzyć koalicji na szerszych podstawach ponowię prośbę o dymisję, która jak to wynika z treści powodów, które wpłynęły na decyzję, będzie uwzględniona.

# Łajdackie informacje z Berlina

## Agencja Wolffa rozpuszcza wiadomość o rewolucji w Polsce

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.) — Berlińskie biuro informacyjne Wolffa rozesłało na zagranicę wiadomość o wybuchu rewolucji w Warszawie.

Pogłoskę tę natychmiast zdementowano w Warszawie.

Jest to celowa i łajdacka robota Niemców — obliczona na wywołanie konsternacji i zachwianie kursu złotego.

# O wzmocnienie władzy Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.) — Kluby Ch. D., ZLN., PSL. i NPR. podpisały wczoraj wniosek, tyczący zmiany Konstytucji w tym duchu, aby art. 26 konstytucji otrzymał brzmienie następujące:

Wniosek ten zgłoszony zostanie do Sejmu na najbliższem posiedzeniu.

„Sejm, jak również i Senat mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwuch trzecich głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat i odwrotnie.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem kontrasygnowanem przez prezesa Rady ministrów. Wybory odbędą się w ciągu 90-u od dnia rozwiązania: termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale Sejmu względnie Senatu bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu".

# PRZEGLĄD PRASY

## P. P. S. na swobodzie.

Przywódcy PPS. zapewne sami sobie się dziwią, dlaczego tak długo siedzieli w Rządzie i męczyli się, jako, że nie jest rzeczą socjalistów prace pozytywne i twórcze. Że tak jest istotnie, wykazywali ministrowie socjalistyczni, przez cały czas swego udziału w gabinecie koalicyjnym, Socjaliści zdolni są do walki z Rządem, do walki z praworządnością, do mącenia wody i burzenia tego, co zbudowano. Nieswojo się zatem czuli przez ostatnie 6 miesięcy To też, gdy podali się do dymisji ministrowie socjalistyczni PPS. powiedziało sobie: hulaj dusza! I w odezwie na 1-go maja, nieskrępowana współpracą nad wzmocnieniem państwowości i życia gospodarczego, używa sobie w całej pelni pisząc w „Robotniku":

W dniu 1 maja polski lud pracujący walczy o trwały pokój i solidarność międzynarodową. Wyciąga on dłoń do robotników wszystkich krajów i do ludów mniejszości narodowych, zamieszkujących nasze państwo. Chcemy dla nich równych praw i pełni swobód! Chcemy dla nich swobody rozwoju kultury i języka! Chcemy dla Ukraińców i Białorusinów autonomji terytorjalnej! Precz z uciskiem! Precz z walkami narodowościowemi!

Po upadku Rządu urzędniczego, Wł. Grabskiego, w obliczu katastrofalnej sytuacji gospodarczej, partja nasza weszła do Rządu koalicyjnego, aby zrobić próbę skłonienia stronnictw burżuazyjnych do koniecznej naprawy stosunków. Walczyliśmy w tym Rządzie o interesy mas pracujących, jak walczymy o nie zawsze i wszędzie, na każdym posterunku. W tym Rządzie my jedni występowaliśmy z inicjatywą pożytecznych reform. Ale reakcja na każdym kroku przeszkadzała naprawie i wreszcie wystąpiła z prowokującymi, podyktowanymi przez kapitalistów i obszarników projektami Zdziechowskiego, za którymi stała większość tego Rządu.

Wystąpiliśmy więc z tego Rządu — aby walczyć o zwołanie nowego Sejmu i o Rząd robotniczo-włościjański

1-go maja lud pracujący z całą siłą wypowie się za nowemi wyborami i za Rządem, który utrwali demokrację, ściągnie podatki z klas posiadających, złamie drożyznę, da pracę bezrobotnym, ziemię bezrolnym i małorolnym, położy kres nadużyciom i złodziejstwom!

Do walki o Rząd, co rozpocznie dzieło społecznej przebudowy, ocali niepodległość i kulturę Polski!

Widocznem i jasnem jest, dlaczego duszno było socjalistom w gabinecie koalicyjnym i dlaczego gwałtem chcieli się wydostać. Odezwa wyżej przytoczona wyjaśnia dostatecznie: walka z Rządem, a nie współpraca, oto cel i zdanie socjalistów. Metody stosnją zwykłe: demagogia, frazesy, ordynarne wymyślanie, obiecanki. W czem jednak różnią się pod tym względem od komunistów?

## Bilans premjera Skrzyńskiego.

„Polska Zbrojna" zestawiła bilans polityki premjera Skrzyńskiego, w zakresie polityki zagranicznej stwierdzając:

Po pierwsze: zawarty został z udziałem i podpisem Rządu polskiego pakt locarneński, mocą którego granice niemiecko-polskie rozróżnione zostały od granic niemiecko-francuskich i belgijskich; te ostatnie są gwarantowane przez Anglję, kryte neutralnym pasem nadreńskim, potwierdzone przez Niemcy jako definitywne. Żadna z tych zasadniczych cech nie rozciąga się na granice niemiecko-polskie.

Po wtóre: to osłabienie bezpieczeństwa Polski nie zostało opłacone żadnym realnym dla niej zyskiem: przeciwnie było punktem wyjścia dalszego osłabienia stanowiska mocarstwowego:

Estenta i Niemcy radziły i decydowały o wszystkiem — Polska tylko podpisywała. O Polsce rozstrzygano bez Polski a z Niemcami; żądanie jednomyślne narodu polskiego, aby ważność bezpieczeństwa dla Polski została podkreślona przez danie jej stałego miejsca w Radzie Ligi, zostało zlekceważone.

Po trzecie: sojusz z Francją został osłabiony; jego wykonanie w praktyce zostało podporządkowane procedurze Ligi Narodów, przez co wojskowa jego efektywność zmalała, jeżeli nie stała się wprost fikcją.

Po czwarte: sojusz z Rumunją został osłabiony przez nową redakcję traktatu, w której nie jest, jak dawniej, poręczone wyraźnie wzajemne zagwarantowanie granicy obu państw na wschodzie.

Po piąte: dotychczasowa polityka porozumień bałtyckich została jeżeli nie zlikwidowana, to conajmniej ztuszowaną, przyczem, wobec żądań w tym duchu, stawianych Polsce publicznie przez Cziczerina, wywołano wrażenie opuszczenia przez Polskę jej przyjaciół dla pozyskania względów Sowietów.

Po szóste: nawiązane zostały ściślejsze stosunki z Czechosłowacją z korzyścią przeważającą dla tej ostatniej, bez widocznych rezultatów dla Polski.

Z zestawienia powyższego widać, że straty przewyższają zyski. „Polska Zbrojna" być może przesadziła, gdzieniegdzie, jednak giętka polityka premjera Skrzyńskiego, usuwa obawy, że rezultaty jej nie są zbyt trwałe.

## Pogrzeb śp. Huberta Lindego.

WARSZAWA, 21.4 (AW) — Dziś przedpołudniem w kaplicy szpitala Ujazdowskiego odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Huberta Lindego. Nabożeństwo celebrował ks. proboszcz Niemierowski w asystencji. Po nabożeństwie zwłoki zostały przewiezione na dworzec kolejowy skąd przetransportowane zostały do Krakowa, gdzie będą pochowane w grobowcu rodzinnym. Zmarłego żegnały tłumy publiczności, przeważnie ze sfer urzędniczych oraz wielu posłów, senatorów, wyższych urzędników, generalicji itp. Na karawanie złożono mnóstwo wieńców.

## Morderca Linego złodziejem.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.) — Wacław Trzmielewski, sierżant sanitarjusz, który w sobotę zamordował skrytobójczo ś. p. Huberta Lindego, posiada, jak się okazuje, sporą przeszłość kryminalną. Cały szereg faktów z tej przeszłości jest dziś trudno uchwytny, ze względu na to, że pokryła je wojna. W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że Trzmielewski karany był za złodziejstwo. Jest on rejestrowany jako przestępca i figuruje w kartotekach warszawskiego urzędu śledczego, gdzie znajdują się jego fotografje jako aresztanta i daktyloskopijne odciski palców. Trzmielewski w 1913 r. był skazany za kradzież na 4 miesiące więzienia, po odsiedzeniu kary został powołany do wojska rosyjskiego.

## Za zniesławienie p. Witosa.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.)— Przed sądem apelacyjnym stanął p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, skazany swego czasu przez Sąd okręgowy na 1 miesiąc więzienia za zniesławienie posła Wincentego Witosa w odczytach publicznych.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego uchylił wyrok pierwszej instancji, zmieniając karę z 1 miesiąca więzienia na 1 miesiąc aresztu.

## Z komisji ochrony pracy.

WARSZAWA, 21-4 (Pat) Sejmowa komisja ochrony pracy w dalszej dyskusji nad projektem ustawy o inspekcji pracy rozpatrywała art. 5 — 10 traktujace o organach inspekcji, mianowicie o głównym inspektorze pracy, o inspektorach okręgowych i obwodowych, oraz o podinspektorach. Komisja wypowiedziała się większością głosów przeciwko instytucji inspektorów specjalnych dla pewnych zawodów,

## Czan-Czo-Lin przeciwko Karachanowi

LONDYN, 21.4 (Pat) „Chicago Tribune" donosi z Pekinu, że potwierdzają tam wiadomość, iż marszałek Czan-Czo Lin zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego Karachana oraz wielu agitatorów międzynarodówki moskiewskiej. Znaczna ilość tych agitatorów schroniła się do gmachu ambasady rosyjskiej lub też do hoteli położonych w dzielnicy europejskiej. Słychać, że Karachan telegrafował do Moskwy po instrukcje.

## Rząd turecki ogłosił mobilizację w Anatolji.

### Niebezpieczeństwo traktatu włosko-greckiego.

LONDYN, (AW.) „Daily Telegraph" donosi, że rząd turecki skoncentrował swą armję w okolicach Smyrny, mianowicie w portach Cilicji, Merwina i w pobliżu Karawissar. Cała ludność Anatolji w wieku 19 — 25 lat została zmobilizowana. W ten sposób rząd turecki przygotowuje się do odparcia wszelkich prób lądowania ze strony Włoch i Grecji

„Chicago Tribune" twierdzi, że może podać najważniejsze punkty układu grecko-włoskiego, skierowanego przeciw Turcji, które w razie urzeczywistnienia oznaczałyby koniec panowania Turcji nietylko w Europie, ale i w Małej Azji Obydwa te państwa zobowiązują się do szerzenia propagandy w Turcji za przywróceniem kalifatu. Grecja otrzymuje wszystkie terytorja, utracone w ostatniej wojnie, Włochy mają otrzymać południową część Małej Azji, Jugosławja zaś jako rekompensatę za neutralność, Albanję. Układ przewiduje zbrojne poparcie Włoch na wypadek gdyby Turcja pierwsza zaatakowała Grecję.

W każdym razie — pisze dziennik — traktat nie jest tajemnicą, bo już Chamberlain w czasie konferencji z Mussolinim w Rapallo oświadczył, że w razie takiego konfliktu Anglja zachowa się neutralnie. Wzamian za to Mussolini zobowiązał się do zaprzestania propagandy faszystowskiej w Indjach i popierania pretensyj angielskich do Mossulu.

## Nawet ryby w Sowietach cuchną.

WARSZAWA, 21-4 (A. W.) — Lekarz sanitarny 7 okręgu w asystencji weterynarza i komisarza policji zakwalifikował do zniszczenia wagon ryb sowieckich; były to leszcze i sandacze w ilości 5,500 kg. Ryby znajdowały się w składach „Sowpoltorgu".

## Po samobójstwie narzeczonego.

WARSZAWA, 21-4 (A. W.) — W dniu wczorajszym donosiliśmy o samobójstwie J. Dudy ucznia szkoły handlowej, któremu matka odmówiła 15 złotych, jakie miał zwrócić swej narzeczonej, nauczycielce Kowalskiej. Dzisiaj otruła się Kowalska licząca lat 23. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

## Dzień współdzielczości w szkole.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.).— Dnia 5, względnie 6 czerwca br. urządzony będzie w całej Polsce „Dzień współdzielczości" celem propagandy idei spółdzielczej.

Min. oświaty poleciło jedną godzinę nauki szkolnej w dniu 5 czerwca br. poświęcić propagandzie idei spółdzielczości we wszystkich zakładów naukowych, w których kształci się młodzież powyżej lat 10-ciu.

## Gość francuski w Polsce.

WARSZAWA, 21.4 (Tel. wł.) — Jutro przybędzie z Paryża do Warszawy prof. Moissard, b. deputowany francuski i wybitny znawca ustawodawstwa społecznego, aby zapoznać się z polskiem ustawodawstwem społecznem i zwiedzić szereg instytucyj w Polsce.

## Aresztowanie Zinowjewa.

LWÓW, 21.4 (Pat) „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według pogłosek rozpowszechnianych w Moskwie miano tam z polecenia Stalina aresztować Zinowjewa i jego zwolenników w związku z wykryciem tajnych machinacyj obalonego dyktatora.

## Memorjał szaulisów litewskich.

KOWNO, 21-4 (AW). Związek strzelców (szaulisów) wystosował do władz rządowych memorjał, domagający się r e p r e s y j w stosunku do szkolnictwa p o l s k i e g o na Litwie, zredagowany w tonie protestu przeciwko rzekomym prześladowaniom Litwinów na Wileńszczyźnie. Związek proponuje stosowanie w każdym poszczególnym wypadku polityki odwetowej.

## Konferencja Brianda z ambasadorem Chłapowskim.

PARYŻ, 21-4 (AW). Briand przyjął wczoraj ambasadora w Paryżu Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat nowej sytuacji politycznej, wytworzonej, zawarciem nowego traktatu niemiecko-sowieckiego.

## Pakt bezpieczeństwa angielsko-turecki.

LONDYN, 21.4 (AW) „Echange Telegraph" donosi z Konstantynopola, że ambasador angielski odbył ważną konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych. Jak twierdzą Anglja zaproponowała Turcji zawarcie paktu bezpieczeństwa z korzyściami gospodarczemi gdyby Turcja była skłonna uznać granice Iraku ustalone przez Ligę Narodów.

## Położenie w górnictwie angielskiem.

LONDYN, 21.4 (Pat) — Położenie w górnictwie jest jeszcze nie wyjaśnione. Właściciele kopalń nie zgodzili się jeszcze na płacę zasadniczą dla górników i domagają się nadal uregulowania zarobków obwodami.

# Oby nie urlop...

W chwili obecnej dobrze oglądnąć się wstecz, by zachować krytycyzm w ocenie zdarzeń politycznych. Kiedy przed pięciu miesiącami powstała koalicja, panowała powszechna radość i łudzono się, że z troski o byt państwa zrodził się uczciwy kompromis i że z ducha wzajemnych ustępstw wykwitnie lepsza przyszłość państwa.

Po pięciu miesiącach złudzenia te prysły jak bańka mydlana i kto przedtem wierzył w patrjotyzm i zmysł państwowy PPS., dziś ma aż zanadto wiele dowodów na to, że partja nie dorosła do rządzenia państwem. Interes klasowy góruje u niej nad interesem państwa, a szowinizm partyjny odbiera jej zdrowy rozsądek nawet w sprawach, objętych ścianami kramiku zawodowego.

Kramarzom partyjnym P. P. S. zdaje się, że po ustąpieniu z koalicji potrafią odzyskać jeszcze utracone w kraju wpływy. Karjerowiczom, którzy na nędzy i głupocie ludzkiej budują swą przyszłość, zdaje się, że znajdą dość agumentów licytacyjnych, by przelicytować komunistów.

Próżne złudzenia! Współrządy PPS. nie zmniejszyły bezrobocia, kurs dolara doprowadziły do 10 zł., ośmieszyły tak poważną—zdawało się niektórym — instytucję jak Ministerjum pracy. Dziś żaden robotnik nie uwierzy już w umiejętność polityczną PPS., jeśli ta partja nie potrafi się pochwalić żadnym rezultatem swej inicjatywy. Dziś każdemu robotnikowi znudziła się ostatecznie ta czcza gadanina, to nieustanne przelewanie z próżnego w próżne, jakie z maniacką wprost zapalczywością urządza się ciągle na trybunach wiecowych.

Przelicytowanie komunistów lub złączenie się z nimi jest zawsze możliwe, ale wprzód trzeba wyzbyć się sumienia polskiego, wprzód trzeba zapić się demagogją aż do utraty przytomności. I tego jeszcze będzie zamało w tych wyścigach. Trzeba jeszcze ulec moskiewskim nakazom i splunąć na wszystkie świętości rodzime, trzeba stać w ciągłem pogotowiu przeciw państwu, w ciągłej czujności szpiegowskiej i w szczerym kompromisie z utajoną władzą sowiecko-żydowską. Czy tym mędrkom partyjnym, którzy przebąkują na temat „skomunizowania" PPS., zdaje się, że przelicytują tych, którzy za główny cel stawiają sobie zniszczenie państwowej suwerenności Polski?

Wogóle tak się zewsząd dobrze składa, że sytuacja wyjaśnia się coraz bardziej i wszystko prze ku jej wyjaśnieniu. Wyjaśniają się również powoli intencje i sympatje premjera Skrzyńskiego, który w okresie ciągłego szantażu socjalistycznego, ciągłych tarć i wynuszeń łudził społeczeństwo swą taktyką, że w polityce więcej oznacza zręczna gra dyplomatyczna, niż program i zasady.

Społeczeństwo polskie ma dość tej dyplomacji, schlebiającej demagogji socjalistycznej. Wszyscy odetchnęli na wieść, że Rząd oswobodził się wreszcie od taktyki, dyktowanej przez PPS. a polegającej na strusiem chowaniu głowy w piasek wobec groźnego niebezpieczeństwa, które można usunąć przez decyzje bezwzględne i zdecydowane czyny.

Ostatnie wiadomości z Warszawy nie przyniosły jednak pewności, że kierownicy stronnictw narodowych zdecydują się i potrafią przeprowadzić natychmiast rekonstrukcję gabinetu, któraby zlikwidowała ostatecznie nieudałą formułę koalicyjną. Nieprzyjęcie bowiem przez P. Prezydenta Rzplitej dymisji gabinetu tylko wtedy możnaby uznać za fakt pomyślny dla wyjaśnienia stosunków, jeśli nie byłby to... urlop ministerjalny do 1 maja dla PPS. według dyplomatycznego pomysłu p. Skrzyńskiego, lecz tylko taktyczne przesunięcie terminu utworzenia Rządu silnej ręki i zdecydowanej woli.

M. P.

# Rokowania pokojowe z Riffem

## a rozbieżność interesów francusko-hiszpańskich.

Wraz z rozpoczęciem pory wiosennej, jedynie sprzyjającej operacjom wojskowym w Afryce Północnej, oczekiwano wznowienia kroków wojennych w Marokku. Tymczasem rządy francuski i hiszpański wystąpiły pod adresem przywódców szczepów miejscowych z inicjatywą pokojową a rokowania pokojowe rozpoczęły się przed paru dolami.

Psychologja zwycięzców da się streścić w tym wypadku w następującem ujęciu: jesteśmy w progu zwycięstwa. Już tylko niewielki wysiłek — a armja Abd-El-Krima zostanie w puch rozbita. Czy jednak nie lepiej oszczędzić sobie tego ostatniego wysiłku, który, bądź co bądź, kosztowałby trochę ludzi i pieniędzy, gdy ten sam rezultat osiągnąć można drogą pokojową.

We Francji przemawiały jeszcze za zajęciem tego stanowiska inne specyficzne motywy. Przedewszystkiem polityka wewnętrzna. Wszystkie kolejne rządy Francji, poczynając od Poincare'go a kończąc na Briandzie, były przedmiotem gwałtownych napaści z powodu kampanji marokańskiej. Obecny prezes ministrów nie jest bynajmniej niezależny od lewicy, a zwłaszcza obecnie, zmuszony przez prawicę do przyjęcia dymisji Malvy'ego, skłonny jest gdzieindziej szukać kompensat dla mocno niezadowolonych z tego faktu radykałów i socjalistów.

Nie można pominąć jeszcze jedne go źródła nastrojów pokojowych, które nagle ogarnęły sfery urzędowe francuskie. Francja niejednokrotnie zaznaczała swą solidarność w akcji antiriffeńskiej z sąsiednią Hiszpanją. Polityka ta była zresztą łatwiejszą do uzasadnienia w parlamencie, w prasie i przy stołach konferencyjnych, aniżeli na polu bitwy. W każdym razie świadomość wspólnego działania ze strony obu mocarstw w Afryce Północnej nie mogła nie wpłynąć dodatnio na bieg operacyj wojennych.

Od jesieni roku zeszłego sytuacja zmieniła się o tyle, że już nie zachodzi potrzeba psychicznego oddziaływania na armję Abd-El-Krima, któregogrono zwolenników znacznie zeszczupiało i którego opuściły liczne szczepy, dotychczas mu wierne.

Armja francusko-hiszpańska nie odniosła w Marokku decydujących sukcesów, ale zdołała przeciągnąć na swoją stronę liczne szczepy powstańcze. Udało jej się również całkowicie wyprzeć wojska Abd-El-Krima ze strefy francuskiej w Marokku.

I tutaj właśnie tkwi przyczyna trudności na jakie natrafiają rządy madrycki i paryski, ilekroć chodzi o ustalenie wspólnej linji wytycznej co do polityki północno-afrykańskiej. Jeżeli skoordynowanie działalności wojskowej na terenie walki było nie łatwe, stokroć jeszcze trudniejszem jest uzgodnienie stanowiska politycznego Francji i Hiszpanji.

Wiadomo ogólnie, że Hiszpanie nie mają zdolności kolonizacyjnych i że administracja prowincyj zamorskich jest ich słabą stroną. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie napad Riffenów na strefę francuską i interwencja Francji, dorobek kolonjalny Hiszpanji w Afryce Północnej byłby zupełnie stracony. W Paryżu zdają sobie doskonale sprawę z tego, że oddzielny pokój z Abd-El-Krimem równałby się klęsce dla Hiszpanji, to też kierownicy polityki francuskiej nie chcą bynajmniej wyciągać za innych kasztanów z ognia. Z chwilą gdy stan posiadania Francji w Marokku został przywrócony, leży w jej interesie jaknajszybsze zawarcie pokoju, przyczem zależy jej na udzieleniu Riffowi daleko idącej autonomji administracyjnej, a to dlatego, że Francja woli mieć do czynienia z jako tako zorganizowanem państewkiem riffeńskiem, aniżeli ze znajdującą się w stanie stałej rewolty prowincją hiszpańską.

Widzimy zatem że jak to często bywa w wojnach zwycięskich, interesy Francji i Hiszpanji stają się rozbieżne od chwili, gdy obu państwom przypada w udziale ustalenie stosunków politycznych w tej części kontynentu gdzie udało im się osiągnąć sukces wojskowy.

Abd-El-Krim, który jest nietylko dzielnym wojownikiem, ale i zdolnym dyplomatą, zrozumiał korzyść, jaką wyciągnąć może z tej sytuacji; w swych, rzekomych propozycjach pokojowych, o których rozpuszcza pogłoski w prasie stara się wysunąć na pierwszy plan warunki szczególnie niedogodne dla Hiszpanji, a możliwe do przyjęcia dla Francji. Pierwsza bowiem, a nie druga, jest uważana przez Abd El-Krima za największego wroga.

I. S.

## Dotychczasowy przebieg rokowań.

W czasie spotkania z Riffenami generał Simon oznajmił imieniem delegacji francuskiej i hiszpańskiej, że przed rozpoczęciem dyskusji konieczne jest dokonanie zawieszenia broni, uzyskania przez Francję i Hiszpanję gwarancyj terytorjalnych, oraz przeprowadzenie wymiany jeńców. Jako warunki polityczne, generał Simon podaje: uznanie władzy sułtana, usunięcie się Abd-El-Krima, rozbrojenie poszczególnych szczepów, wreszcie zorganizowanie administracji na terytorjum Riffu. Delegat Abd-El-Krima, Azerkane odpowiedział, że warunki polityczne mogłyby służyć za podstawę do dyskusji, jednakże warunki natury wojskowej nie nadają się do przyjęcia. Abd-El Krim godzi się na zawieszenie broni, sprzeciwia się jednak jakiemukolwiek przesunięciu wojsk francusko-hiszpańskich oraz wymianie jeńców przed zawarciem układu. Francja i Hiszpanja należały na to zajęcie pewnych terytorjów przez wojska, jako niezbędną gwarancję dobrej woli Abd-El-Krima. Wobec nieprzejednanego stanowiska, zajętego przez Azerkana, postanowiono ponownie zebrać się dnia 22 b.m., po porozumieniu się Azerkana z Abd-El Krimem.

# Niefortunne pomysły regulacji cen.

**Socjalistyczne pomysły. — Krępowanie życia gospodarczego. — Droga do obniżenia cen.**

Jedną z plag, prześladujących na sze życie gospodarcze, to wszelakiego rodzaju pomysły socjalistyczne, zmierzające do ograniczenia inicjatywy prywatnej i zabicia gospodarki indywidualnej.

System gospodarki indywidualnej, wolnej konkurencji, swobody przez i niekrępowania handlu prowadzi Amerykę do rozkwitu. U nas wszystkie rozporządzenia stwarzają system kagańcowy i przyczyniają się coraz więcej do upadku gospodarczości kraju.

Jednym z pomysłów socjalistycznych jest ostatnie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie regulacji cen w Polsce. W rozporządzeniu znajduje się zdanie: „Stwierdzenie potrzeby wyznaczania cen, jak i ich wyznaczanie należy do Zarządu gminy, niezależnie od tego, czy jest kolegjalny czy też jednoosobowy". „W kalkulacjach wytwórców należy w każdym razie uwzględniać koszta, niezbędne do wytworzenia przedmiotu". Dalej rozporządzenie przewiduje sposób ustalania cen z uwzględnieniem warunków gospodarczych miejscowych, skład komisji tworzonych z przedstawicieli wytwórców i spożywców, a wszystko celem zabezpieczenia spożywcy przed wyzyskiem wytwórcy.

Doświadczenie lat ostatnich wykazało jasno, że wszelkie przepisy, nakazy i zakazy, mające „zabezpieczyć spożywcę przed wyzyskiem wytwórcy" nie były w stanie tego dokonać. Przeciwnie lichwa wówczas dopiero zaczynała święcić swoje tryumfy, a konsument jeszcze silniej był wyzyskiwanym.

Jest to rzeczą zrozumiałą dla przeciętnego handlowca i rzemieślnika, dla każdego, stykającego się z życiem gospodarczem. Najsilniejszym czynnikiem wpływającym na zniżkę artykułów jem jego dostateczna ilość i konkurencja. Akcja Rządu zmierzająca do powiększenia podaży artykułów spożywczych i ułatwiająca ich przewóz, niewątpliwie lepszyby skutek odniosła, aniżeli rozporządzenia, które nie można inaczej określić, jak tylko, jako chore pomysły socjalistyczne i nieszczęśliwe tradycje okresu „moraczewszczyzny".

Trzeba bowiem uświadomić sobie jasno, że wszelkie komisje regulujące ceny będą bezsilne wobec najrozmaitszych warunków i okoliczności powodujących kalkulację cen. Pisząc te słowa, nie mam zamiaru bynajmniej stać na stanowisku obrony cen branych przez niektóre sfery kupieckie z powietrza i określanych wedle zamożności klijenta. Taki handlowiec i kupiec, sam na siebie wydaje wyrok, skazujący go na przyspieszenie bankructwa. Uważamy jednak, że wszelkie normy są zbyt słabe wobec konieczności życiowych i staną się jedynie powodem jeszcze większej anarchji w naszem życiu gospodarczem, które krępując to życie, wywołają raczej efekt drożyzny.

(as).

## Z życia kościoła ewangelickiego.

Z inicjatywy ewang. sfer kościelnych Lwowa i Warszawy obradowano na marcowej sesji krajowej związku dla współpracy kościołów ewangelickich w Warszawie nad utworzeniem wspólnej organizacji naczelnej, któraby — nie ingerując w wewnętrzne sprawy poszczególnych odłamów wyznaniowych — służyła obronie interesów kościoła ewangelickiego na zewnątrz, szczególnie wobec zbliżającego się terminu układów z Rządem polskim w sprawie ustawy kościelnej. Pominąwszy przedstawicieli kościoła unijnego na G. Śląsku, którzy w zjeździe nie brali udziału, postanowiono jednogłośnie poruczyć wnioskodawcom opracowanie statutu projektowanej Nacz. Rady kościelnej. Statut ten przedłożyć należy na najbliższej konferencji regjonalnej w Gdańsku. Niemcy z b. Kongresówki wnieśli pewne zastrzeżenia co do powyższego projektu, superintendent generalny z Poznania, pastor Blau zajął wobec nich stanowisko wyczekujące, acz przychylne w zasadzie stanowisko.

## Głosy publiczne.

### Partyjniacy na posadach magistrackich.

Otrzymaliśmy list następujący:

Proszę Szanowną Redakcję, aby była łaskawa podać do wiadomości fakt krzyczącej niesprawiedliwości, uprawianej przez Magistrat sosnowiecki.

W ostatnich dniach przyjęto do Magistratu pracownika biurowego, a ponieważ etatu niema, więc został on przyjęty na dniówki.

Nie mielibyśmy może nic przeciwko temu, gdyby był to człowiek bezrobotny, ale jest to przecież kupiec, który ma sklep tytoniowy w Dąbrowie Góra. przy ul. Kr. Sobieskiego. Pan ten ostatnio odstąpił sklep ten żydowi podobno za opłatą miesięczną 300 zł., sam zaś udał się do przytułku pepeesowego! Człowiek, który się dobrze ma, o którego wystarczy zapytać pierwszego lepszego handlarza z Dąbrowy, czy zna Stanisława Kajzera, aby się dowiedzieć, kim on jest, człowiek taki dostaje się do Magistratu wtedy, gdy bezrobotni pracownicy umysłowi miasta Sosnowca ostatni sprzęt sprzedają na kawałek chleba dla swej rodziny. Gdy zwracali się oni do Magistratu o posadę, składając oferty, to ich nie przyjęto. Nawet nie otrzymali odpowiedzi. Można więc przypuszczać, że p. Kajzer, dostał posadę jako pepeesowiec. Inaczej tego zrozumieć nie można. Bo z jakiego powodu go przyjęto? Dlaczego on rzucił interes handlowy, przy którym przecież kawałka chleba nie pragnie? Gdzież jest sprawiedliwość na świecie? Obecny prezydent Sosnowca powinien się wstydzić za to, że puszcza się na tego rodzaju kawały.

Mam niezłomną wiarę, że Szanowni Panowie zechcą z tych informacyj odpowiednio skorzystać i umieścić je na łamach swego poczytnego pisma.

Niech społeczeństwo dowie się o wprowadzaniu do Magistratu partyjników z innych miast, partyjników, którzy mogą się obejść bez posady, bo oni i ich rodziny nawet bez dochodów magistrackich nie będą cierpiały głodu. Tymczasem na ulicach Sosnowca wystają setki głodnych i daremnie poszukujących pracy bezrobotnych pracowników umysłowych. Niech p. Kajzer idzie z powrotem do swej trafiki, niech odbierze ją żydowi. Posady w Magistracie sosnowieckim winny być przedewszystkiem dla sosnowiczan i dla tych, którzy żyć nie mają z czego, a nie dla pupilów pepeesowskich.

Bezrobotny pracownik umysłowy.

Bez komentarzy!. (Przyp. red.)

## Koło młodzieży wiejskiej w Siewierzu.

Koło młodzieży wiejskiej w Siewierzu rozwija się znakomicie. Działalność tego koła idzie w czterech kierunkach: oświatowym, dramatycznym, chóralnym i sportowym. Wskazane sekcje z chwilą powstania i po doborze odpowiednich ludzi zaznaczyły swoją działalność szeregiem prac programowych.

Szereg odczytów popularnych, stałe tygodniowe „biesiady umysłowe" z czytaniem, wierszykami, dyskusją i śpiewem, zbiorowe deklamacje, czytelnictwo, rozstrząsanie problemów gospodarczych, naukowych i t. p. — to widome objawy życia sekcji oświatowej.

Sekcja dramatyczna skupia miłośników sceny z naucz. W. Gorczyńskim na czele. Prócz określonych produkcyj swych sił, praca tejże ogranicza się do prób, ćwiczeń w mowie, deklamacyj, odtwarzania typów — a w śmiałych projektach snują wizję urządzania wycieczek do wielkich miast, aby budować się na produkcjach wysoce artystycznych i poznać teatr w duchu nowoczesnych wymagań technicznych.

Sekcja chóralna tworzy zespół śpiewaczy i niezwłocznie rozpocznie pracę.

Najbardziej ożywiona jest sekcja sportowa, dzięki bowiem doborowi ludzi energicznych i zapalonych, góruje dotychczas rezultatami pracy. Przy oddziale por. H. Niteckiego powstał oddział przysposobienia wojskowego złożony z 30 ludzi. Gmina oddaje do dyspozycji stowarzyszeń o charakterze sportowym kawał gruntu z przeznaczeniem go na boisko ćwiczebne, piłki nożnej, koszykowej, na urządzenie bieżni, skoczni i t. d.

Założycielem i pierwszym prezesem był naucz. Teofil Żurek. Po zorganizowaniu koła, wskutek nawału innej pracy i akcji propagandowej idei kół młodzieży na szerszym terenie powołano do zarządu przez ogólne zebranie nowych ludzi z łona zorganizowanej młodzieży. Wybrano mianowicie: prezes — W. Bronikowski, zastępca — H. Majewska, sekretarz — A. Rzepecki, skarbnik — J. Orłowski.

Komisja rewizyjna: Wł. Majewska, Z. Opaliński, St. Popławski. Delegat do Z. Okr. KMW. — W. Zaręba. Delegaci do kółka roln. — J. Serwa i St. Popławski.

Teofil Żurek.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 22 CZWARTEK | Dziś Sotera i Kaja Pp.<br>jutro Wojciecha B. M.<br>Wsch. słońca 4.25<br>Zach. „ 6.43 |

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

W czwartek „Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego. Przedstawienie urządzone staraniem Magistratu m. Sosnowca. Połowę biletów zarezerwowano, pozostałe nabywać można po cenach minimalnych od 50 gr. do zł. 1,50, loże familijne 8 zł. Takie tanie przedstawienia dostępne dla wszystkich cieszą się powodzeniem. Początek o godz. 8.15.

W piątek „Szopka" urządzona staraniem Tow. art. literackiego w Zagłębiu.

Na sobotę naznaczona została premjera niezmiernie ciekawej rewji znanego krakowskiego autora Władysława Leedigera „O czem dorośli nie wiedzą" — Rewja ta, osnuta na sensacyjnych, bardzo efektownych motywach, — pełna szeregu miłych niespodzianek, oraz bogata w melodyjne, nasze piosenki, — grana była przez długi czas w Krakowie w teatrze „Nowości" — gdzie cieszyła się nader silnem powodzeniem. — W Sosnowcu otrzyma nowa rewja bardzo bogatą oprawę. Specjalne dekoracje, — liczne pomysłowe balety i barwne ewolucje złożą się na bardzo zajmującą całość. Próbami kieruje autor osobiście, który w tym celu bawi już od dłuższego czasu w Sosnowcu. Zastosowuje też autor specjalnie lokalne tło dla rewji w Sosnowcu.

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8,15.

### Teatr w Będzinie.

W nadchodzący poniedziałek artyści sceny sosnowieckiej odegrają ostatnią swoją rewję „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

### Teatr w Dąbrowie.

W środę rewja „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

### Teatr Polski w Katowicach.

Poraz ostatni Teatr polski wystawia operę „Carmen" w czwartek dnia 22 kwietnia o godzinie 3,30 popoł. po cenach 40 proc. zniżonych.

W piątek premjera zapowiadanej komedji Al. Fredro „Śluby Panieńskie" pod reżyserją Józefa Ledniewskiego w dekoracjach prof. Stanisława Ligonia.

Za kulisami wre gorączkowa praca przygotowawcza do wystawienia oper „Pajace" i „Rycerskość Wieśniacza".

### Zarządzenie przeciw karygodnym wybrykom.

Ponieważ wszelkie dotychczas przedsiębrane środki, mające na celu ukrócenie złośliwego paucia aut przez porzucanie na drogach publicznych ostrych przedmiotów, powodujących pękanie opon, co naraża właścicieli na poważne straty, i może spowodować nieszczęśliwe wypadki, nie osiągnęły skutku, Ministerjum robót publicznych wydało następujące zarządzenie: w każdym wypadku uszkodzenia opony przez ostre przedmioty, w rodzaju gwoździ, szkła, żelaza i t. p. winno być przeprowadzone dochodzenie, celem wykrycia sprawcy. Jeżeli śledztwo ustali, iż popełniły to dzieci, za straty materjalne odpowiadają rodzice, w razie zaś niewykrycia sprawcy karygodnego czynu odpowiedzialność ponosi wieś, osada lub miasto, na terenie których popełnione zostało wykroczenie.

Może przeto zarządzenie powyższe ukróci wreszcie karygodne wybryki, zwłaszcza, iż w wielu wypadkach stwierdzono, że robione to jest celowo, na tle niezdrowej konkurencji.

### Ważne wyjaśnienie.

W związku ze znanym okólnikiem Województwa w sprawie urządzania wspólnych kwest i tylko dwa razy w ciągu roku, kilka organizacyj zwróciło się do władz centralnych z prośbą o uchylenie zarządzenia Województwa, motywując skargę tem, iż wspomniane zarządzenie wytwarza niebywałe trudności i zagraża wielu instytucjom utrzymującym się głównie z wpływu, osiąganego ze zbiórek publicznych. Z uwagi na wyjątkowe czasy, gdzie skutkiem ogólnej biedy, ofiarność silą rzeczy spadnie do minimum, a z drugiej strony nie chcąc wytwarzać niepotrzebnych tarć i nieporozumień, Ministerjum spraw wewnętrznych zarządzenie Województwa uchyliło. Tem samem, sprawa zbiórek ulicznych pozostała w dawnej formie, wobec czego pierwsza zbiórka publiczna odbędzie się w dn. 3 Maja na dar narodowy.

### Przygotowania do obchodu 3 Maja w Dąbrowie.

W poniedziałek odbyło się w Dąbrowie zebranie komitetu wykonawczego oraz przewodniczących wszystkich sekcyj obchodu święta 3 Maja, celem zdania relacji z wykonanych prac oraz omówienia dalszych projektów. Sprawa nabożeństwa i pochodu nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Również sekcja odczytowa nie zorganizowała jeszcze w zupełności swego działu. Sekcja rozrywkowa ustaliła w ogólnych zarysach następujący program: projektowany jest bieg konkursowy, strzelnica, ćwiczenia sportowe drużyny „Naprzód", zabawy dla dzieci, ponadto orkiestry będą grały na placach, wieczorem zaś — puszczane będą ognie sztuczne.

Sekcja akademji: słowo wstępne, przemówienie okolicznościowe, występy solowe i chóry Tow. muzycznego. Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. w tym samym lokalu, gdzie już ostatecznie zostanie opracowany całokształt obchodu święta narodowego.

Przy sposobności zauważyć trzeba, iż magistrat w roku ubiegłym wyasygnował 200 zł. na wydatki związane z urządzeniem obchodu, w tym zaś roku, pomimo, iż subsydjował różne imprezy, często partyjne, na zorganizowanie obchodu w dn. 3 Maja przeznaczył tylko sto złotych.

Komentarze zbyteczne.

### Przed 3 Maja w Grodźcu.

Onegdaj, jako w drugim terminie odbyło się ogólne zebranie wybranego Komitetu obchodu 3 maja, na którem dokonano podziału czynności oraz wyborów prezydjum i kierowników poszczególnych sekcyj w następującym składzie: przewodniczący p. dr. St. Kasz, zastępca p. J. Pogorzelski, sekretarz p. Lipczyk, skarbnik p. Morak, kierownik akademji p. Tomasik, komisja kontrolująca pp. Sylwester Wieczorek, E. Cegielski i Czarnecki, kierownik sekcji scenicznej p. R. Szmidt, kierownik sekcji chóralnej p. Kostulski, mistrz ceremonji podczas pochodu p. M. Pawelski.

Na mówców zaproszono p. dyrektora T. Nowakowskiego z Sosnowca, oraz p. Wacowskiego z Będzina.

Kierowników sekcyj upoważniono do najszybszego zorganizowania poszczególnych sekcyj przez dokooptowanie odpowiedniej ilości członków.

Program obchodu zaakceptowano poprzednio ustalony, który, po opracowaniu przez prezydjum w szczegółach zostanie podany do ogólnej wiadomości mieszkańców za pośrednictwem prasy i w tym celu wyznaczono posiedzenie na dziś o godzinie 8 wieczorem w sali szkoły powszechnej Nr. 1.

Przy końcu zebrania wyrażono życzenia, aby następne i ostateczne zebranie Komitetu odbyło się w dniu 29 b.m. na którem poszczególni kierownicy sekcyj winni złożyć szczegółowe sprawozdanie ze swych przygotowań i prac.

### Czyje spadki w dolarach?

Ministerjum spraw zagr. na podstawie sprawozdania Konsulatu generalnego R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że w Superior, Wis. Stany Zjednoczone, Ameryka Północna, zmarł dnia 6-10-1924 roku Stefan lub Szczepan Szczepański, w wieku około 40 lat, pozostawiając spadek wartości blisko 1,500 dolarów. Jedyne wiadomości, które Ministerjum spraw zagr. posiada o zmarłym są, że pochodził z Polski i urodził się z rodziców Piotra i Anny.

Dnia 18 stycznia 1923 r. zmarł Bureck, Gruck alias Barney Rock w New Yorku, Stany Zjednoczone Am. Półn., pozostawiając po sobie spadek przeszło 1,000 dolarów. Do spadku ma być uprawniona wdowa po spadkobiercy Chana Gittel Gruck, zamieszkała w Polsce, o której bliższych danych Ministerjum spraw zagr. nie posiada.

Ministerjum spraw zagr. wzywa przeto spadkobierców do zgłaszania swych praw do spadku w należycie ostemplowanych podaniach, kierowanych do M. S. Z., Wydział prawno-rewindykacyjny, Warszawa — Fredry 3, w których należy się powołać na Nr. K. II-a 2213/26, oraz prosi osoby, którym byłyby wiadomem miejsce pobytu spadkobierców, o podanie ich adresów.

### Śmieszny projekt.

Donoszą nam ze sfer robotniczych, iż kluby socjalistyczne we wszystkich miastach Zagłębia postanowiły zwrócić się do prezesów Rad miejskich z żądaniem zwołania w najbliższych dniach specjalnego posiedzenia, na którem ma zapaść uchwała, aby dzień 1 maja był uroczyście obchodzony przez całą ludność i aby w dniu tym Magistraty oraz szkoły były nieczynne.

Niewątpliwie, iż są to pobożne życzenia chwilowych gospodarzy dwuch miast Zagłębia, nie należy jednak zapominać, iż pomiędzy projektem a wykonaniem istnieje bardzo znaczna odległość, a w danym wypadku — nieosiągalna.

### Echa głośnego posiedzenia Rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, protest przeciwko uchwaleniu znanego wniosku bolszewickiego na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie, prócz p. prezydenta Michaela, wniósł także wiceprezes Rady p. J. Gęborski.

Przy sposobności należy ujawnić inny, wysoce charakterystyczny, fakt ukrywania się przywódców komunistycznych poza plecami obałamuconych robotników. Otóż w będzińskiej Radzie miejskiej przywódca klubu Solidarności robotniczej jest Icek Kozłowski. We wszystkich drażliwszych sprawach pan ten nigdy nie zabiera głosu, wyręczając się „podwładnymi".

Ponieważ ostatni bolszewicki wniosek w sprawie zmiany nazwy ulicy Mostowej może pociągnąć za sobą niezbyt przyjemne dla inicjatorów następstwa, przywódca Kozłowski uważał za wskazane nie mieszać się do tej sprawy i aczkolwiek głosował za wnioskiem gdyż inaczej nie mógł postąpić, jednak-

że wniosku nie podpisał, aby w razie czego był dowód, iż on do tej sprawy nie należy.

Niestety, są to rzeczy oddawna znane, iż wszyscy emisarjusze i prowokatorzy zwykle się konspirują, natomiast konsekwencje ponosi obałamucony i wystawiony na sztych robotnik, który nie może zrozumieć, iż jest narzędziem w rękach zbirów bolszewickich.

### Samorządy nie mogą ograniczać komunikacji autobusowej.

W swoim czasie p. St. Kowalski uzyskał koncesję na uruchomienie komunikacji autobusowej w Sosnowcu, jednakże Magistrat odmówił swego zezwolenia, motywując to tem, iż koncesję na tego rodzaju komunikację posiada już p. Moszkowski, wobec czego niewskazaną jest rzeczą udzielać dalszych zezwoleń, gdyż może to wytworzyć niezdrową konkurencję.

Niezadowolony z takiego rozstrzygnięcia sprawy, p. Kowalski wniósł sprzeciw do władz wyższych i obecnie Ministerjum robót publicznych wyjaśniło, iż samorządy nie mogą ograniczać komunikacji autobusowej, a tem samem nie można stawiać trudności przedsiębiorcom, posiadającym koncesję na tego rodzaju komunikację.

### Przewodnicząca zbiórki w dniu 3 maja.

We wczorajszym numerze „Iskry" w sprawozdaniu z posiedzenia na plebanji w Sosnowcu w sprawie uroczystości w dniu 3 maja podano z winy drukarni niewłaściwe nazwisko przewodniczącej Komisji zbiórki na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej. Przewodniczącą tej Komisji z ramienia N. O. K. jest p. J. Wasilewska.

### Podejrzany „Faszysta polski".

Od niedawna pojawił się tygodniczek pod tytułem „Faszysta polski", wzywający bałamutnie i szumnie do organizowania faszyzmu polskiego na wzór włoski.

Uważamy za obowiązek przestrzec opinję publiczną przed tem pisemkiem, spekulującem na czytelników popularnym tytułem i pustymi frazesami.

Jak treść, tak ton jego artykułów, a również pewne osobistości, stojące za nim, nie wzbudzają zaufania do tej imprezy reklamowo politycznej. Wśród tych ostatnich znajdują się jednostki, które ongiś wzywały do tworzenia „Pogotowia Patrjotów Polskich" (P. P. P.) i ośmieszyły je gruntownie.

### Sprawa kanalizacji.

Magistrat sosnowiecki upoważnił firmy: Kruszyński oraz Czajkowski do robienia planów i zaprowadzenia instalacji kanalizacyjnej, łączącej domy z ogólną kanalizacją. Plany te będą zatwierdzane przez wydział kanalizacyjny i zatwierdzane przez zarząd miasta bez pośrednictwa inżynierów.

### Uroczystości harcerskie w Niwce.

W trzecią rocznicę założenia pierwszej męskiej drużyny harcerskiej w Niwce, Komitet honorowy i organizacje harcerskie projektują urządzić szereg uroczystości w dniu 1 i 2 maja r. b. Pragnąc zaznajomić miejscowe społeczeństwo z życiem harcerskiem, rozbity będzie obóz w ogrodzie harcerskim; udział w obozie mają przyjąć sąsiednie drużyny harcerskie, w tym celu zostały rozesłane odpowiednie zaproszenia. Dla drużyn, nie posiadających własnych namiotów, drużyna niwecka dostarczy ich. Wieczorem dnia 1 maja odbędzie się wieczornica harcerska, wykonana wyłącznie przez siły harcerskie. Program uroczystości 2 maja jest następujący: msza św., poświęcenie sztandaru, ofiarowanego harcerzom przez niweckie gniazdo T-wa gimnastycznego „Sokół", składanie przyrzeczenia przez drużny i przez druhów.

### Zmniejszenie podatku.

Magistrat sosnowiecki postanowił zmniejszyć podatek kinowy na czas letni. Podatek ten zmniejszony zostanie dla obrazów zagranicznych z 60 proc. na 50 proc., a dla krajowych z 30 na 25 proc. Wniosek w tej sprawie wniesiony będzie do Rady miejskiej.

## Kłopoty wywłaszczeniowe Magistratu

### Program socjalistyczny w praktyce.

Do szeregu przykrych rezultatów kryzysu przemysłowego należy zaliczyć również ostatnią propozycję Tow. sosnowieckiego, skierowaną do Zarządu m. Sosnowca. Mianowicie Towarzystwo zaproponowało Magistratowi objęcie w posiadanie niektórych gruntów, należących do Towarzystwa, wzamian za należne zaległe podatki, wynoszące około 200 tys. złotych. Krócej mówiąc, zamiast pieniędzy — ziemię.

Nie wiadomo jeszcze dotąd, jakie zajmie stanowisko wobec tej propozycji socjalistyczny Zarząd miasta.

Narazie sytuacja jest dość kłopotliwa, bo mimo ziszczenia się ideałów socjalistycznych i p. Kenigs, prawiącego swego czasu o podatkach wywłaszczeniowych, Magistrat wolałby gotówkę, niż ziemię, bo przecież trzeba czemś płacić urzędnikom i robotnikom miejskim, którzy przecież ziemi gryźć nie będą.

Ewentualne wystawienie gruntów na licytację również skrzywiłoby ideologię socjalistyczną, bo licytacja oddałaby ziemię znów w ręce prywatne.

Fakt wymieniony nadaje się do uwag na temat: teorja a praktyka, czyli inaczej wygląda gadanie na wiecu, a zupełnie inaczej trzeba postępować w życiu.

Przytoczona tu sytuacja w Magistracie sosnowieckim jest lekcją praktyczną dla tych wszystkich, którym demagogja zaprószyła trzeźwy rozsądek.

Takie próbne lekcje, ukazujące całą bezsensowność programu socjalistyczno-komunistycznego, powinny się przyczynić i przyczynią napewno do cofnięcia się z drogi, wiodącej do zupełnej anarchji gospodarczej w Polsce.

## W ścianach hotelu Warszawskiego.

### Zwyrodnienie dwuch żydów sosnowieckich.

Do Sosnowca przybywa wiele młodych ślązaczek po zakupy. W tych dniach 2 ślązaczki zostały zaczepione na ulicy Modrzejowskiej przez 2 przyzwoicie ubranych młodych żydów. Żydzi ci zaprosili dziewczęta do cukierni na Modrzejowskiej na herbatę z ciastkami. Następnie udano się na spacer. W czasie spaceru podeszli do naszej czwórki jeszcze dwaj żydzi.

Jedna z dziewcząt, Hilda, bardziej doświadczona, porozumiała się z jednym z żydów i udała się z nim do hotelu Warszawskiego, druga pozostała na ulicy w towarzystwie reszty żydów.

Gdy po długiem czekaniu wyraziła chęć zobaczenia się z przyjaciółką, aby wracać z nią wspólnie do domu, towarzysze wskazali jej hotel, gdzie następnie wciągnęli ją do numeru i dokonali ohydnego gwałtu w sposób tak bestjalski i cyniczny, że wykracza daleko poza granicę zwykłych przestępstw tej kategorji.

Dziewczyna udała się ze skargą do policji, która 2 zdeprawowanych młodych żydów, odesłała wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego. Co do trzeciego wina jeszcze nie jest ustalona.

Jeden z żydów nazywa się Fiszel Kurcwelt i mieszka przy ul. Modrzejowskiej nr. 10, drugi—Jankel Pinkus Kohen—ul. Głowackiego (dawniej Niemiecka) nr. 3.

Opisany wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla ślązaczek przybywających do Sosnowca bez opieki.

## Czem może być lusterko w rękach męża?

### Niezwykły sposób fabrykowania cukru.

Niejaka Marjanna Węgrzyn, zamieszkała w Grodźcu, powiadomiła miejscowy posterunek policji, iż mąż jej Kazimierz usiłował ją otruć za pomocą jakiejś domieszki do cukru.

Wydelegowany dla zbadania sprawy na miejsce wypadku funkcjonarjusz policyjny ustalił, iż małżeństwo to od szeregu lat żyje w niezgodzie, a kłótnie i bójki są zjawiskiem niemal codziennem.

W krytycznym dniu czuły małżonek postanowił pozbyć się swej połowicy przez otrucie, a że uzyskanie jakiegoś środka zbrodniczego dla wykonania swego niecnego i zbrodniczego czynu sprawiło mu trudności, więc złożył na ten cel ofiarę w postaci niewinnego lustereczka kieszonkowego, które pokruszył na drobne kawałki, imitujące najpiękniejszy kryształ cukrowy, mieszając je z cukrem, a następnie chciał uraczyć swą „wybraną" świeżutką kawką.

Małżonce kawa zdawała się nie dość słodką, więc zaczęła mieszać w w niej wsypany cukier z coraz to większą werwą, aż wkońcu przekonała się, iż ofiarowana jej słodycz małżonka była niczem innem, jak zwykłemi okruszynami szkła z lustereczka.

Epilog rozegra się w niedługim czasie w sądzie.

### Opłaty na targowisku.

Zarząd m. Sosnowca zrównał opłaty na targowisku w Modrzejowie dla kupców zamiejscowych z opłatami dla kupców miejscowych. Zrównanie to jest następstwem trudności, jakie sprawiało odróżnienie handlarzy miejscowych od zamiejscowych.

### Na rzecz Kolonij letnich.

W dn. 22, 23 i 24 kwietnia 1926 r. w godz. od 4 do 6 popoł. na rzecz kolonji letnich wyświetlany będzie w kinie „Udziałowym" w Sosnowcu program wieczorowy „Matka" i „Cuda kropli wody" po cenach porankowych dla młodzieży szkolnej i rodziców. Komisja porankowa.

### Przedstawienie amatorskie na Saturnie.

W niedzielę dnia 25 kwietnia ząbkowickie Koło amatorskie w sali klubu na Saturnie odegra sztukę „Śmierć Okrzei". Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny biletów od 50 gr. do 2 złotych.

### Bolszewicka bibuła

Komuniści rozpowszechniają pogłoski, iż czynią nadzwyczajne przygotowania do obchodu 1 maja. Oczywista, chodzi tu tylko o zrobienie wśród bezkrytycznych mas przekonania, że istotnie komuniści czują się na siłach i że mogą coś zrobić, gdyż pozatem konspirują się niebywale i cała działalność polega na rozrzucaniu bibuły, przeważnie fargonowej.

### Podpisanie umowy gazowej.

Zarząd m. Sosnowca upoważnił pp. prezydenta A. Bienia i ławnika Keniga do podpisania umowy z Tow. królewsko-huckiej gazowni.






### Obława policyjna.

Onegdaj wieczorem policja sosnowiecka urządziła w mieście obławę na różnego rodzaju męty społeczne, poszukiwane przez sąd, oraz na tych, którzy się ukrywają przed wojskiem.

Rezultatem obawy było zatrzymanie około 52 osób.

### Nieostrożny woźnica.

Na ul. Małobądzkiej w Będzinie woźnica Pomaraniec najechał na 3 letniego Longina Jagodę, tak fatalnie, iż dziecko prócz ogólnych obrażeń, uległo złamaniu nóżki. Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

### Kryjówka złodziejska.

Na miejskich robotach kanalizacyjnych przy ul. Pańskiej w Sosnowcu złodzieje urządzili sobie kryjówkę. W wykopanym rowie policja sosnowiecka znalazła rower, który, jak się okazało został skradziony p. Krancowi, zam. przy ul. Dekierta.

### Ryk przed sądem.

(!) P. Marjanna Pierścionek (Racławicka 20) wniosła skargę do Sądu pokoju w Sosnowcu przeciw Balbinie Ryk o ordynarne obelgi, jakiemi krewka kobiecina obrzuciła ją za rzekome pobrudzenie bielizny, rozwieszonej przez Balbinę na strychu.

Ryk została ukarana grzywną w kwocie 20 złotych, aby najpierw dobrze się poinformowała, czy Pierścionek istotnie brudzi bieliznę, a później dopiero sypała obelgami jak z rogu obfitości.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. A. Michalski w Dąbrowie: Uwagi Pańskie o inwalidach są zupełnie słuszne. Przy obecnem rent inwalidzkich Rząd musi i powinien liczyć się z ciężką ich dolą. Pańskie żądanie, by przeprowadzono redukcję posłów i senatorów bardzo jest na czasie. W tym kierunku wpłynął już wniosek Związku ludowo-narodowego o zmniejszenie liczby posłów i senatorów do połowy.

P. Leon Borzykowski: Artykułu o esperancie nie zamieścimy, bo nie uważamy za rzecz pożyteczną propagowanie sztucznego i bezdusznego tworu, który nic nie ma wspólnego z głęboko pojętą kulturą. Nie ganimy jednak nikomu, jeśli kto uczy się tego „języka".

## OFIARY.

Wpłacone w administracji „Iskry".

Uprzejmie proszę przyjąć ofiarę zł. 10 na inwalidów wojskowych, jako w rocznicę śmierci syna ś. p. Leona Zygmańskiego, poległego w dn. 1 kwietnia 1919 r. w obronie Lwowa, pochowanego na cmentarzu łyczakowskim. Feliks Zygmański.

Za zwolnienie p. Bogusławskiego od odpowiedzialności sądowej przez p. Stanisława Kordasa za samowolę i bezprawie Tow. Gór. Przem. Grodziec wpłaca zł. 15 na głodne dzieci.

## Kronika Zawiercia.

### Wizytacja szkół średnich przez ks biskupa Kubinę.

Wczoraj rano biskup Kubina wyjechał do Włodowic, gdzie o godzinie 8 rano odprawił mszę świętą, oraz udzielił zebranej rzeszy wiernych swego błogosławieństwa. Resztę dnia ks. biskup poświęcił na wizytację szkół średnich w Zawierciu. Ks biskup wizytował gimnazjum męskie, gimn. żeńskie, szkołę handlową, oraz szkołę powszechną nr. 1. Kierownicy poszczególnych szkół wraz z gronem profesorskiem, oraz młodzież szkolna witali owacyjnie dostojnego gościa.

O godz. 6 wieczorem przy licznie zebranej młodzieży w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" ks. biskup odbył konferencje z młodzieżą.

W dniu dzisiejszym ks. biskup wyjeżdża do Koziegłów, gdzie o godzinie 8 rano odprawi mszę świętą, następnie będzie udzielał sakramentu bierzmowania, oraz dokona poświęcenia nowych dzwonów. O godzinie 12 i pół biskup uda się do Koziegłówek, a następnie do Pińczyc i z powrotem do Koziegłówek.

### Otwarcie kursów dla nauczycieli.

Onegdaj dokonano otwarcia kursów dla nauczycieli szkół powszechnych. Kursy te składają się z kursu robót ręcznych, śpiewów i rysunków. Dotychczas zapisało się na kursa pięćdziesiąt parę osób, rekrutujących się z pośród miejscowego nauczycielstwa. Wykłady odbywają się w gmachu szkoły nr. 2 w godzinach od 5—9 wieczorem. Kierownictwo kursów spoczywa w rękach pp. Krzemieniowej i K. Piotrowskiego. Robót ręcznych wykłada prof. Buczek, śpiewu prof. Zembatowa i rysunków prof. Jaskulski.

Nauka trwać będzie do 26 czerwca. Otwarcie kursów nastąpiło z inicjatywy i przy wspólnem porozumieniu się chrześcijańsko-narodowego Stowarzyszenia nauczycieli i Związku nauczycieli szkół powszechnych.

### Zatwierdzenie budżetu.

Po rozpatrzeniu budżetu miasta Zawiercia na rok bieżący przez województwo, budżet ten został całkowicie zatwierdzony.

Zaznaczyć należy, że budżet powyższy został sporządzony przez nowy Zarząd miasta, gdyż poprzedni budżet był przez województwo odrzucony. Obronę budżetu w województwie wnosili prezydent miasta p. Janik, oraz wiceprezydent p. Ciechomski.

### Łobuzerskie wybryki.

Utarł się dziwny zwyczaj w naszem mieście i poza miastem, że łobuzeria pozwala sobie pod przejeżdżające auta rzucać kamienie, flaszki i tp. Możeby na powyższe ligie wyrostków zechciała zwrócić uwagę nasza policja i winnych łobuzerskiej zabawy młodzieńców pociągnęła do odpowiedzialności.

### Wyjaśnienie.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że policja zatrzymała furę mięsa, które było wiezione do jatki Ropczyca na Argentynie. Jak się jednak wyjaśniło mięso to było przywiezione z rzeźni pilickiej i odstawione do rzeźni miejscowej, celem cględzin i uiszczenia opłat.

## Kącik humorystyczny.

### Prosty rachunek.

Józef Inaudi, znakomity rachmistrz, udał się z Paryża do Nicei w towarzystwie swego przyjaciela.

Ekspres pędzi wzdłuż szosy, po której się wlie stado baranów.

— 17, 38, 69, 123, 178 baranów, kalkuluje głośno Inaudi.

Przyjaciel, zdumiony błyskawicznością obliczenia, pyta Inaudiego o wyjaśnienie.

— Ach, to takie proste, liczę nogi i dzielę je przez cztery!

# Na tropie mordercy rotm. Bochenka.

### Echa haniebnych zajść listopadowych.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne aresztowały w ostatnich dniach Józefa Mieszańca, czeladnika rzeźnickiego, pod zarzutem zamordowania ś. p. rotmistrza Lucjana Bochenka, podczas krwawych walk na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r.

Aresztowanie Mieszańca nastąpiło na skutek doniesienia pewnej dziewczyny, która podała, że Mieszaniec zwierzał się jej, że zamordował Bochenka. Powierzoną jej tajemnicę przemilczała i dopiero teraz, gdy Mieszaniec oświadczył jej, że się z nią nie ożeni, postanowiła donieść o wszystkiem władzy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Mieszańca przy ul. Czystej znaleziono łyżeczki srebrne i chochlę z napisem „kawiarnia Centralna", które to przedmioty — jak sam przyznał— skradł podczas rozruchów w kawiarni przy ul. Dunajewskiego. Nadto znaleziono w mieszkaniu aresztowanego części uzbrojenia wojskowego, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Śledztwo prowadzone już jest w sądzie, dokąd odstawiono Mieszańca.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Produkcja i eksport jaj.

Roczna produkcja jaj, którą zajmują się przeważnie drobni rolnicy, wynosi w Polsce przypuszczalnie blisko 2,5 miljarda sztuk. Ilość hodowanych kur oblicza się na 30 miljonów sztuk, czyli 1,5 tysięcy na 1 tysiąc hektarów, a więc 3 razy mniej niż w Anglji. Na wylęganie i konsumcję krajową idzie mniejwięcej 2,3 ogólnej produkcji jaj, a 1/3 idzie na eksport. Duży odsetek jaj na eksport się nie nadaje ze względu choćby na to że są one bardzo drobne: przeciętna waga jaja w Polsce wynosi 48 gramów. Eksport jaj stale wzrasta: w 1922 r. wynosił 6,7 tys. ton wartości 3,6 miljona złotych; w 1923 r.—9,3 tys. ton wartości 10,3 milj. zł., w 1924 r.—10,5 tys. ton wartości 15,2 milj. zł.; w 1925 r.—27 l tys. ton wartości 51,2 milj. zł. Najwięcej jaj idzie z Polski do Niemiec, Anglji, Austrji, Francji i Szwajcarji.

## Kronika gospodarcza

**Zwyżka cen żyta.** Na warszawskim rynku zbożowym całkowity brak podaży, wywołany mocną tendencją na rynkach zagranicznych oraz dalszą zwyżką kursu dolara w obrotach pozagiełdowych. Eksport uzyskuje bardzo wysokie ceny, przekraczające 30 zł. za kwintal żyta, franco stacja załadowcza. Eksporterzy osiągali w ostatnich dniach około 3,5 dol. za kwintal żyta. Wskutek tego na ostatniem zebraniu w dn. 19 bm. nie dokonano żadnych tranzakcyj, a zapotrzebowanie młynów nie zostało pokryte.

**Bilans handlowy w marcu.** Według nadeszłych z Warszawy wiadomości, bilans handlowy w marcu nie kształtował się tak korzystnie, jak w ubiegłych miesiącach. Pozycję eksportu zamknięto w tym miesiącu cyfrą 90 000 000 zł. w złocie, aczkolwiek cyfra ta nie odbiega bardzo daleko od cyfry z lutego, to jednak w marcu zwiększyła się pozycja w imporcie ze względu na wwóz bawełny (normalny co roku) i częściowo środków żywności. Skutkiem tego nadwyżka eksportu w marcu wynosi tylko 15 000 000 zł. w złocie.

**Prognoza tegorocznego żniwa.** W warszawskich kołach rolniczych przypuszczają, że urodzaje nie będą w tym roku lepsze, niż w ubiegłym. Stan zasiewów jest nieco gorszy niż w zeszłym roku, gdyż zasiewy były spóźnione, a zużycie nawozów sztucznych mniejsze. Zbiory żyta ozimego będą zapewne naogół średniej jakości. Trochę lepsze będą może zbiory pszenicy. Naogół należy się spodziewać lepszych urodzajów na południu i zachodzie Polski, gorszych zaś na północnym-wschodzie.

**Dyplomaci zagraniczni badają leśne bogactwa Białowieży.** W Białowieży bawią dyplomaci zagraniczni w osobach: posła angielskiego M. Müllera i posła szwedzkiego Arustadta. Wraz z nimi przebywa tam minister przemysłu Osiecki, kolei Chądzyński i rolnictwa Kiernik. Celem pobytu dyplomatów w Białowieży jest zapoznanie się z tamtejszemi bogactwami leśnemi i zwiedzenie urządzeń fabrycznych na terenie puszczy.

**Czerwoniec w Warszawie.** Paryskie „Wozrożdenje" donosi, iż kurs czerwońca sowieckiego w Warszawie nie odpowiada wartości istotnej waluty sowieckiej. Sowiecki Bank państwowy obrał Warszawę jako miejsce arbitrażu giełdowego, wobec czego kurs czerwońca w Warszawie jest mocno wygórowany. W najbliższych dniach należy oczekiwać zaniechania arbitrażu i gwałtownego spadku czerwońca.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 21. 4. kwiecień.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.90
Dolar — 9.90
Londyn — 48,23
Paryż — 33.05
Wiedeń — 140.05
Praga — 29.38 1/2
Włochy — 39.90
Szwajcarja — 191.60
Holandja — 397.85

Dolar w prywatnych obrotach w Warszawie 10.75.

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 48.04 49.06.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut mocna.

## Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 21-4. (A. W.) Żyto 31.00—32,00 Pszenica 48,00—50.00 Jęczmień browarowy wyborowy 29,00—31,00 Jęczmień zwykły — Owies 32,00—34,00 Mąka żytnia 70 proc. — 46,00 Mąka żytnia 65 proc. — 48,00 Mąka pszenna 65 proc. 72,50—75,50 Ziemniaki jadalne — 3,55 Ziemniaki fabryczne 3,00 —

Usposobienie mocne.

# Otwarcie Sanatorjum Z. P. N. S. P.

Zakopane, 18 kwietnia.

W nowym, bielutkim, oszklonym i ciepłym gmachu, który powstał w matowniczej miejscowości pod Gubałówką, sumptem 36 tysięcznej rzeszy nauczycielskiej, obchodzono dnia 18 kwietnia trzecią z rzędu, a bardzo upragnioną uroczystość otwarcia wykończonego już Sanatorjum dla chorych na gruźlicę nauczycieli szkół powszechnych. Dnia 2 lipca 1920 r. położono i poświęcono kamień węgielny i rozpoczęto budowę. 3 listopada 1925 r. przy udziale Prezydenta Rzplitej dokonano aktu poświęcenia wybudowanego gmachu, a 18 kwietnia oddano go już do użytku!

Kompletne wykończenie i umeblowanie wnętrza Sanatorjum potrwało do połowy kwietnia b. r. W tym czasie pierwszą najważniejszą troską ZPNSP i tutejszej dyrekcji Domu zdrowia. było najrychlejsze przeprowadzenie do nowego budynku chorych nauczycieli, którzy przebywali dotychczas w niebardzo odpowiednich warunkach na kolonjach Domu zdrowia.

Nadeszła wyczekiwana chwila i w sobotę 17 kwietnia b.r. zjechali się koledzy i koleżanki do nowej lecznicy, z myślą szybszego powrotu do zdrowia, a temsamem do swych warsztatów pracy. Również dla dłuższego upamiętnienia chwili i nadania większej powagi tej uroczystości, przybyli z Warszawy: prezes ZPNSP senator Nowak i architekt profesor Politechniki lwowskiej p. Smulikowski.

W czasie pierwszego obiadu w krótkich słowach dyrektor Malicki podał do wiadomości ważniejsze zarządzenia dotyczące regulaminu nowego Sanatorjum. Na drugi dzień t.j. w niedzielę prócz wspomnianych już gości i chorego nauczycielstwa, na sali jadalnej byli obecni goście z Krakowa i całe grono lekarskie tego domu.

Podczas obiadu senator Nowak, witając wszystkich obecnych na sali, wyjaśnił cel i historję powstania owego Sanatorjum i podał do wiadomości zarządzenie w sprawie administracji i opieki lekarskiej nad przebywającem tu nauczycielstwem. Następnie przemawiał do swych pacjentów lekarz naczelny dr. W. Kraszewski. Z grona kuracjuszów przemówiła koleżanka B. Piśkiewiczówna.

Franciszek Sikorski,
kuracjusz z Koziegłówek.

## Z całej Polski.

### Kościół w Czartorysku.

W Czartorysku, miejscowości pamiętnej z wielkich walk podczas ostatniej wojny, znajdują się ruiny, zburzonego przez pociski armatnie, kościoła podominikańskiego. Kościół ten swego czasu był zabrany przez Rosjan, a dopiero przed rokiem, jako ruina, zwrócono katolikom. Kościół ten słynny jest także z tego, że w jego podziemiach spoczywa przeszło 300 mumij naturalnych, świetnie zachowanych ciał rodu książąt Czartoryskich i ojców Dominikanów. Temi historycznemi ruinami zainteresował się wydział konserwacji zabytków, przeznaczając na ich restaurację 2 tys. zł. Obecnie ludność czartoryska skarży się w „Życiu Wołynia" na obojętność władz miejscowych, które nietylko, że nie otaczają tego zabytku opieka, lecz w ruinach jego urządziły przytulisko dla bezdomnego bydła. Ludność katolicka apeluje do społeczeństwa o pomoc, w celu ochrony tego zabytku przed dalszą profanacją.

### Zorza północna.

We środę, 14 b. m., o północy dostrzeżono na stacji narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysinie w Beskidach przy nader przezroczystem niebie, wspaniałe zjawisko świetlne na północy, wznoszące się w postaci srebrzystej łuny na wysokość około 25 stopni nad poziom, a łukiem swoim obejmujące przeszło 60 stopni widnokręgu. Od łuny tej strzelało w górę snopami światła jednakie białych promieni, przyczem niektóre z nich sięgały trzydziestu kilku stopni wysokości. Pierwszy takiego słup, całkiem odosobniony, ukazało się już o godzinie 20 i pół, ale była wątpliwość, czy nie jest to warkocz jakiejś wielkiej komety. Całe zjawisko traciło stopniowo na natężeniu tak, że o godzinie 1 w nocy słupy świetlne przestały już być widoczne.

Była to niewątpliwie zorza północna, powstała w związku z plamotwórczemi procesami na słońcu

## Jak państwo płaci kata?

Pierwszy polski kat, o którego debiucie w Rzeszowie pisaliśmy w onegdajszym numerze, liczy lat 31 i jest ukończonym słuchaczem medycyny. Nazwisko jego jest trzymane w tajemnicy, a występuje on pod pseudonimem „Maciejowski". Kat pozostaje za kontraktem, pobierając płacę czwartej rangi urzędnika państwowego (stanowisko wojewody!) Nadto pobiera koszta i djety. W Małopolsce w myśl ustaw austrjackich z r. 1873, należy mu się ze strony sądu za wykonanie aktu stracenia 50 zł. a tytułem strawnego 10 zł. Miejscem jego zamieszkania i[illegible] Warszawa, skąd będzie dojeźd[illegible] miast, gdzie zajdzie potrzeba [illegible]ykonania wyroku śmierci przez powieszenie.

## Zamach na pociąg motorowy.

W tych dniach na linji kolejowej Gdańsk — Tczew dokonany został zamach na pociąg motorowy Nr. 38. Niewykryci sprawcy podłożyli na szynach podkłady kolejowe. Wóz motorowy wykoleił się.

# Ze świata.

## Obrazy do wynajęcia.

Sztuka nie popłaca obecnie w Niemczech, jak i gdzieindziej zresztą; malarze i rzeźbiarze skarżą się gorzko na zastój.

Ale, aby choć coś zarobić artyści niemieccy wpadli na oryginalny pomysł: utworzyli syndykat, liczący już obecnie zgórą 2 000 członków, który wynajmuje obrazy i rzeźby amatorom sztuki zbyt ubogim, by pozwolić sobie na kupno dzieła pędzla lub dłuta. Syndykat podejmuje się też częstej zamiany obrazów lub rzeźb, tak, iż „abonenci" mogą przez ściowo ozdabiać mieszkanie dziełami różnych szkół i kierunków.

Pomysł ten przyjął się na gruncie niemieckim. Za niezbyt wielką składkę miesięczną może każdy miłośnik sztuki, jak rok długi, posiadać w swem mieszkaniu, tytułem dzierżawy, dzieła sycące jego pożądania artystyczne.

## Pies spadkobierca...

Bogaty a ekscentryczny Amerykanin, mieszkający stale w Anglji, zapisał testamentem cały swój majątek, 500.000 dolarów, ukochanemu pieskowi. Testament zawiera klauzulę następującą: jeśli „drogie stworzenie" umrze, fortuna ma być podzielona między kuzynów i kuzynki Amerykanina.

Jeśli piesek nie będzie rozrzutny, weseli spadkobiercy odziedziczą po nim ładną fortunkę.

## Pogrzeb wesołej wdowy.

W Alicante w Hiszpanji osiemdziesięcioletnia wdowa Casilda Rico przed śmiercią wybrała wieńce dla siebie, zapłaciła miejskiej muzyce za wygrywanie na jej pogrzebie wesołych tańców i zamówiła dziewczęta ze wsi, by tańczyły na jej pogrzebie przed samą procesją, złożoną z aktorów amatorów, przebranych za Maurów. Ciało, zawinięte w jaskrawy szal, niosło do grobu czterech wnuków, tańczących w czasie obrzędów pogrzebowych. Po pogrzebie orszak żałobny udał się do domu wdowy, racząc się winem z dobrze zaopatrzonej piwnicy, którą wdowa zapisała uczestnikom pogrzebu jako rewanż za oddanie jej ostatniej posługi.

## Zniknięcie rzekomego wnuka cara.

„Adeverul" donosi, iż w Bukareszcie, w tajemniczych okolicznościach, zniknął syn p. Czajkowskiej, która, jak wiadomo, podaje się za córkę byłego cara Mikołaja II, w. ks. Anastazję Mikołajównę. Chłopak, który obecnie liczy 6 lat, mieszkał w pewnej rodzinie rumuńskiej, u której Czajkowska pozostawiła go przed swoim wyjazdem do Berlina. Kilka dni temu przed domem tej rodziny w Bukareszcie stanął powóz, z którego wysiadło trzech nieznanych mężczyzn. Mężczyźni ci wkroczyli do domu i pod groźbą rewolwerów porwali chłopca, wszelkie ślady którego po tym wypadku zaginęły. Policja bukareszteńska prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

# Fabrykanci kalek i klijenci.

## Zapłaciła za jego kalectwo a on się z inną zaręczył.

Ostatnie posiedzenie w procesie Fuksa, Zapłatyńskiego i innych, zajęły zeznania świadków odwodowych.

Gen. Zieliński i pułk. Lewicki, powołani przez obronę Zapłatyńskiego, wystawiają mu świadectwo pracowitego lekarza O jego stronie moralnej obaj świadkowie wiedzą niewiele. Do wiadomości gen Zielińskiego dochodziły informacje, udzielone kpt. Latinikowi przez sierż. Wilczyńskiego, który wyrażał przeświadczenie, że Zapłatyński nie wahałby się przyjąć łapówki. Gen. Zieliński słyszał również, że Zapłatyński podniósł w ostatnich czasach stopę swego życia.

Świadkami odwodowymi dr. Jankowskiego są dr. Smoniewski i dr. Groszkowski. Obaj ci lekarze urzędowali w komisjach przeglądowych z oskarżonym, nic jednak podejrzanego w jego zachowaniu nie zauważyli.

Wreszcie jako świadków dr. Szareckiego przesłuchano gen. Michaelisa i p. Łopuszańskiego, którzy podnosili bezinteresowność i uczynność podsądnego.

Listę świadków oskarżenia otwiera zeznanie Fajgi Nauczyciel, b narzeczonej oskarżonego Kahna. Świadek ten opowiada o podróży z narzeczonym do Józefowa, gdzie zamieszkiwał Fuks.

— Kahn mówił mi, opowiada świadek, że nie może się ożenić, bo grozi mu pobór, udaje się więc do Fuksa w celu przeprowadzenia sprawy zwolnienia z wojska. Kahn pożyczył odemnie na ten cel 250 dolarów. Wizyta jego u Fuksa trwała około godziny. Wyszedłszy od niego Kahn kulał i poprawiał bandaż na nodze. Następnie dowiedziałam się, że Kahn został zwolniony z wojska. Zaraz potem .. Kahn zaręczył się z inną.

Duże znaczenie posiada zeznanie świadka Moszka Przysuskiera, poborowego, który stawał na komisji w 1920 roku i otrzymał odroczenie na rok.

— Po roku znowu stawałem, zaliczono mnie do kategorji A. Wtedy udałem się do Fuksa, który przygotował mi rekurs do DOK Z PKU, odesłano mnie do szpitala Ujazdowskiego. Badał mnie tam lekarz, w którym poznaję dr. Zapłatyńskiego. Otrzymałem kategorję C2. Cierpiałem na nogę, bo Fuks tak mi ją podwiązał, że spuchła, zapłaciłem mu 3 miljony mk., mówi świadek.

Zeznania całego szeregu poborowych nie wnoszą nic istotnego. Toczą się one mniej więcej w tym stylu:

Świadek Fircejt, stale chorował na serce, ale mało mu tego było i wpadł pod furę, a wówczas najpoważniejszem jego cierpieniem było niedomaganie nogi.

Prokurator: Czy po tym wypadku świadek wzywał lekarza?

— Nie, wezwałem tylko dorożkę i pojechałem do domu.

Inny świadek Czapek-Czapliński oświadcza tajemniczo:

— Mam chorobę wewnętrzną.

Przewodniczący: Jakaż to jest choroba?

— Płuca, obstrukcja i ślepa kiszka, pozatem zawroty głowy i wogóle osłabienie wewnętrzne.

Obrona: Czy gdzie świadka boli przy podnoszeniu ciężaru?

— Przepraszam, po co ja mam podnosić ciężary?

Te i tym podobne zeznania wypełniły całą sesję w ub. wtorek.

# Samobójstwo polskiego Edisona.

## Genjalny nauczyciel Jan Szczepanik i jego wynalazki.

Z Tarnowa nadeszła smutna wiadomość o śmierci Jana Szczepanika, genjalnego wynalazcy polskiego, wiadomość tem tragiczniejsza, że podobno Jan Szczepanik na tle rozstroju nerwowego i przepracowania zakończył pożyteczny swój żywot śmiercią samobójczą.

Jan Szczepanik ur. w roku 1871 w Krośnie, szkołę ukończył częściowo w swojem mieście rodzinnem, seminarjum zaś nauczycielskie ukończył w Tarnowie. Był nauczycielem ludowym najpierw w Korczynie, potem w Tarnowie.

Cichy, niezwykle skromny i pracowity człowiek od wczesnej młodości czuł niezwykły pociąg do nauki fizyki doświadczalnej. Całemi dniami i nocami badał zjawiska, szukał nowych dróg. Pierwszy wynalazek Jana Szczepanika, który spowodował rewolucję w dziedzinie barwienia materjałów, to było wynalezienie druku kolorowego, utrwalonego na tkaninie w drodze elektrolizy. Następnym wynalazkiem, — to multicolor (płyta Szczepanika) służący do barwnej fotografji.

Wynalezienie płóciennego kuloochronnego pancerza zjednało Szczepanikowi już sławę europejską. Za ten wynalazek, który car Mikołaj II kazał sobie osobiście Szczepanikowi zademonstrować w Skierniewicach wynagradza wszechwładca Rosji Jana Szczepanika złotym zegarkiem wysadzanym brylantami z wyrytą dedykacją.

Następny wynalazek skromnego nauczyciela ludowego z Tarnowa to aparat do kopjowania rzeźb za który otrzymał Szczepanik zaszczytne odznaczenie ówczesnego cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I.

Nie mając dość obszernych laboratorjów, a przedewszystkiem nie mogąc w Polsce znaleźć kapitalistów dla finansowania swoich wynalazków przenosi się Jan Szczepanik do Berlina, gdzie urządza swoje laboratorjum na Lutzowstr. 3.

Praca nad Sprewą doprowadza Jana Szczepanika do wynalazku filmu kolorowego. Podczas gdy firma francuska Gaumonta dochodzi w swej wytwórni zaledwie do dwuch krańców widma, to genjusz Szczepanika doprowadza go do całej gamy barw widma. Otwarta przed aparatem parasolka na filmie wytwórni Gaumont odznacza się dwoma barwami, tasama parasolka otwarta w słońcu przed objektywem wynalazku Szczepanika gra wszystkiemi barwami. Ten ostatni wynalazek powoduje znaną firmę berlińską Busche do zaangażowania Szczepanika na stałego współpracownika. Pracując w wytwórni Buschego Szczepanik dochodzi do niezwykłych wyników, w kierunku produkcji filmów kolorowych. Mianowicie, jako kontrarjum metody japońskiej kolorowania filmów i metody Gaumonta wprowadza Szczepanik soczewkę wirującą jako klin rozstrzepiający promień światła za pomocą niesłychanie szybkiego obrotu soczewki. Po dokonaniu tych epokowych odkryć w dziedzinie kinematografji przenosi się Szczepanik do Drezna, a potem do Wiednia, gdzie na Ungargasse 3 zakłada swoje laboratorjum.

Genjusz nauczyciela ludowego z Tarnowa staje się wreszcie niebezpiecznym dla wielkich firm kinematograficznych i wytwórni objektywów fotograficznych. Wielki kapitał, reprezentowany przez światową firmę Zeissa w Jenie, stara się pozyskać Szczepanika i jego genjusz. Umowa nie dochodzi do skutku. Wtedy kapitał nie mogąc pieniądzmi pozyskać umysłu nauczyciela ludowego z Tarnowa stara się pieniądzmi go zniszczyć. Firma Zeiss przez swych agentów firmowych podpatruje i szpieguje prace laboratoryjne Szczepanika. Odmnastu inżynierów, docentów i profesorów uniwersyteckich wszystkich państw starają się podrobić to, co jeden Szczepanik wynajduje. Szanse zaczynają być nierówne — Szczepanik w tej walce niszczy nerwy i zdrowie.

W stadjum silnego rozstroju wraca wreszcie Szczepanik do miasta, w którem był skromnym nauczycielem ludowym, do Tarnowa. Rozstrój nerwowy zaczyna się z dnia na dzień zwiększać, wreszcie dnia 18 b. m. o godz. 4 rano w przystępie gwałtownego rozstroju chwyta Szczepanik za rewolwer i jednym celnym strzałem przecina nić swego bogatego życia.

## Prawo „lynchu" zanika.

Synod amerykański ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły, w którem przedewszystkiem zajmuje się statystyką porównawczą wypadków „lynchu" na terenie Stanów Zjednoczonych. W roku 1925 było w Ameryce tylko 17 wypadków samosądu. Podobna statystyka ukazała się po raz pierwszy w r. 1882 i wykazała wówczas, że wypadki lynchu specjalnie w stanie Kentucky były na porządku dziennym. W r. 1925 w stanie tym nie zdarzył się ani jeden wypadek. 39 stanów Ameryki Północnej — wykazuje statystyka — od trzech lat „nie splamiło" się ani jednym wypadkiem lynchu. Jeszcze tylko w 9 stanach od czasu do czasu zdarzają się wypadki samosądów. Sprawozdanie synodu kończy się optymistycznym wnioskiem, że w najbliższych kilku latach prawo lynchu ustanie zupełnie w Ameryce. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich kilku lat „wieszano" tylko murzynów za różne przestępstwa, przedewszystkiem zaś w stosunku do białych kobiet.

# Wieści z Rosji.

## Operetka murzyńska w Moskwie.

Wielką sensację wywołały w Moskwie gościnne występy operetki murzyńskiej, która bawić tam będzie jeszcze do 9 maja b.r. Z Moskwy uda się trupa murzyńska do Piotrogrodu.

## „Studja naukowe" defraudantów.

Wobec epidemji defraudacyj w urzędach sowieckich, instytut naukowy dla badania przestępczości w Moskwie rozpoczął pracę nad badaniem naukowem „psychologii defraudacji". Instytut opracował ankietę, którą rozesłano wszystkim defraudantom, znajdującym się w więzieniach sowieckich. Jak donoszą pisma sowieckie, kilku defraudantów zaproszono do specjalnej współpracy z instytutem.

## Rozstrzelanie Pianowskiej.

W Jekaterynburgu rozstrzelano Katarzynę Pianowską, która od 1920 roku stała na czele oddziału partyzanckiego w okręgu jekaterynburskim. W 1921 roku władze sowieckie schwytały Pianowską poraz pierwszy. Przywieziono ją wtedy do Czyty, gdzie GPU skazało ją na karę śmierci. Wyrok wykonano, lecz kule nie zabiły ale tylko raniły Pianowską, która udała martwą i w ten sposób ocalała. Po wyzdrowieniu wróciła ona do okolic Jekaterynburga gdzie partyzanci pod jej dowództwem dokonali szeregu występów przeciwkomunistycznych.

## Sowiety wobec kozaków.

Komitet wykonawczy sowietów kraju północno-kaukaskiego wydał odezwę do ludności kozackich obwodów Donu, Kubania i Tereku. Odezwa stwierdza, że podczas ostatnich wyborów do sowietów wiejskich na terenie tych obwodów dały się zauważyć dążenia ludności kozackiej do pominięcia kandydatów, nienależących do stanu kozackiego. Odezwa nazywa zjawisko to „ciemną plamą w dziejach obwodów kozackich" i wzywa „ludność pracującą tych obwodów" do [illegible] różnic stanowych. Jednocześnie wydało biuro polityczne partji komunistycznej w Rostowie nad Donem okólnik, zabraniający mianowania urzędników żydów do urzędów sowieckich na terytorjach kozackich.

# Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 37)

— Czy słuchasz?.. czytaj go wraz ze mną, biedna matko!.. to bardzo interesujący... bardzo pouczający romans z życia zepsutego zbytkiem szczęścia młodzieńca... Był na świecie młody chłopiec, otoczony zbytkiem i pieszczotami matki. Wszystko uczyniono dla niego, aby mu okazać ów świat do którego wstępował, pięknym i rozkosznym rajem!.. Nie był to zły z gruntu młodzian... owszem, najlepsze skłonności leżały na dnie duszy jego, a bogactwo uczuć jak zdrój najczystszej krynicznej wody płynęło do serca jego, rozlewając swe skarby na wszystkie strony!.. Razu pewnego, na drodze życia tego młodziana, stanął człowiek pokrewny mu krwią i bluźnierczą ręką zmącił te skarby czyste, zasłonił dni jasne życia.. sprowadził go siłą swej szatańskiej woli z drogi prostej — na manowce, ukazując mu inny świat, inne powaby!..

Czy ty słuchasz, matko?.. Pożałuj tego młodzieńca, przeklnij tego człowieka!.. Gdy jak Asmodeusz powiódł swą ofiarę do wrót piekieł, pożądał jeszcze resztek jego duszy i ukazał mu — kobietę!.. Nie była to jednak Atalja, ani Kleopatra!.. była to Cyrce z wiankiem białych róż na głowie.., pełna wdzięku i niewinności dziecięcia... słodka charakterem, jak ideał dobroci, pełna cnót, jak bogini wyzwolenia...

Zkąd taki szatan zdobył tego anioła?.. trudno pojąć! Stało się jednak, iż młodzieniec pokochał pierwszą miłością ową dziewicę!.. Nie trudno zrozumieć, iż miłość ta czysta zmyła w jednej chwili nieczyste wpływy przeszłości. Młodzieniec, cudem tej miłości, odrzucił precz od siebie szatana kusiciela i cały żył tą nową dla siebie kwiecistą oazą na pustyni czczych przyjemności życia.. Umarł nareszcie i zanikł duch zdrożności popychający młodzian w przepaść.. Już był spokojny i szczęśliwy wiarą w przyszłość uroczą obok ukochanej... gdy syn złego, sukcesja potępienia, wpuścił jad w to pełne uczucia serce!..

I zjawił się ten drugi szatan... rozdarł jasną opokę, ukazując oczom młodzieńca hydrę zdrady i upodlenia... Szalony miłością i bólem zawiedzionego serca, młodzian porywa broń, podaną mu ręką zdrajcy — i zabija ukochaną!.. Niestety!.. po czasie dopiero otwarły się oczy nieszczęśliwego!.. wciągnięto go podstępem w szatański plan osobisty i skrępowano na wieki!..

Hrabina, słuchając tej opowieści, wypowiadanej głosem słabym, przerywanym, nie mogła inaczej sądzić, jak tylko, iż syn jej pozostaje pod wpływem gorączkowych halucynacyj i marzy na jawie... lecz jego ostatnie słowa i te, które miała usłyszeć, dziwnie ją przeraziły.

Czuję, moja matko, iż opuszczają mnie owe sztuczne siły... zaczyna się noc... umysł mroczy się powoli a ja znów tracę świadomość siebie... na chwilę się bliżej, tak... tak... Posłuchaj mnie uważnie.., zapytywałaś, gdzie jestem — tedy nie wiem, ale domyślam się, kto są ci obcy ludzie, ktorzy otaczają ten dom i jego pokoje... Są oni zapewne wysłańcami sprawiedliwości.. bo zważ, matko nieszczęśliwa, iż powietrze tu jest przesiąknięte morderstwami i oni czują zapach krwi... jak dzikie zwierzęta w dziewiczych lasach!.. Radzę ci więc, jak dobry syn... jak syn marnotrawny, powracający na łono rodziny poprawionym... radzę — uciekaj stąd.. uciekaj, póki czas jeszcze, abyś nie była zmuszoną patrzeć, jak twego biednego syna poprowadzą na szafot wraz z istotnymi sprawcami ohydnej zbrodni!.. uciekaj!..

Przy tych słowach silnie uścisnął rękę matki i padł powtórnie na poduszki, wydobywając z głębi piersi ciężkie chrapliwe westchnienie.

Hrabina podniosła się raptownie i pochylona nad synem, trzymając jego rękę, stała jak statua boleści i czuła stygnącą tę rękę, którą obejmowała swą dłonią!.. twarz chorego wyciągnęła się.. usta pobladły i cała postać jego zdawała się znikać powoli...

Sztuczne siły, wywołane gwałtownym skutkiem lekarstwa spełniły już swą powinność.

Był to jedyny środek, celem wydobycia zeznań, których potrzebowali ajenci.

I udała im się sztuka.

Wrawdzie narażali na próbę egzystencyę chorego, zadawali cios bolesny sercu matki, lecz nie były to względy, z jakimi rachować się by mogli.

Ukryci w ciemnej alkowie, zrozumieli daleko więcej ze słów chorego, aniżeli kobieta, dla której one wypowiedziane były...

Należało obecnie nieść pomoc choremu i jego matce na pół nieprzytomnej.

Ajenci wyszli bez szmeru z ukrycia i Orzełko w jednej chwili znajdował się obok pacyenta.

— Ratuj go, doktorze — prosiła ze złożonemi rękami matka — nieszczęśliwy.. jest w gorączce... mówi w malignie tak straszne rzeczy, iż włosy powstały mi na głowie.. zkąd w myśli jego mogło się połączyć tyle okropności!..

(c. d. n.)

## Magistrat miasta Czeladzi

podaje do wiadomości, że w piątek dnia 23 kwietnia r.b. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Magistratu, pokój Nr. 1,

## Licytacja (przetarg ustny)

na dzierżawę bufetu i trawy w parku miejskim na rok 1926.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 500 wzwyż.

Wadjum licytacyjne wynosi 125 zł, które winno być wniesione do kasy Magistratu przed rozpoczęciem licytacji.

Równocześnie w dniu tym o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacja na dzierżawę 4-ch łąk miejskich.

Bliższych szczegółów można zasięgać każdodziennie w biurze tut. Magistratu, pokój Nr. 9.

2425 Magistrat

## Pod pręgierz!

Ogłaszam publicznie, nie mogąc uzyskać innej satysfakcji, że Artur Brzozowski z cementowni w Wysokiej, wyrządziwszy mi najcięższą zniewagę moralną, wyzwany przez mych pełnomocników uchylił się od gentelmeńskiego załatwienia konfliktu, wobec czego został w myśl kodeksu honorowego zdyskwalifikowany jednostronnym protokułem z dnia 10-4 1926 r., podpisanym przez mych zastępców.

Wspomniany Artur Brzozowski nie miał skrupułów, gdy w sposób urągający elementarnym zasadom etyki, honoru i uczciwości zohydzał moje nazwisko, nie znalazł jednakże tyle odwagi, by ponieść przewidzianą kodeksem honorowym konsekwencję swych czynów.

Wobec tegoż Artura Brzozowskiego dostosuję dalsze moje postępowanie ściśle do jego moralnej wartości.

Zdzisław Palusiński,
2423 Sosnowiec, ul. Bol. Prusa 8

## Fabryka Kafli, S. Dymeckiego

w ZAWIERCIU, ulica Blanowska Nr. 43

Wyrabia i posiada wielki wybór kafli: 2165-1

Kwadratowych białych, kolorowych, deseniowych kolorowych gładkich białych, wymiarów berlińskiego i małopolskiego. Płytki polewane do wykładania ścian białe i kolorowe, oraz posadzkę terakotową, którą poleca i dostarcza w każdej ilości t. j. wagonowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kaflarstwa. Utrzymuje stale zdunów wykwalifikowanych. Za roboty gwarantuje pod względem solidnego wykonania i dobroci towaru. Posiada własny skład hurtowy w DĄBROWIE GÓRNICZEJ przy ulicy 3-go Maja Nr. 21.

## Panie dbające o swą cerę używają tylko CREM LACTOLIN

Jest najradykalniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji takowej.

Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, plamom, wągrom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masażu jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień i pękania skóry—utrzymując jej elastyczność.

Po użyciu cremu „LACTOLIN" cera staje się świeżą i młodzieńczą. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 1612-1

Skład główny: FR. KLIMKIEWICZ Częstochowa, ul. Kościuszki 58/60.




Niezrównany proszek do prania
Sam pierze-sam bieli.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sprzedam lampę „Luksa" na 750 świec, placowa, może plac kościelny oświetlać, w dobrym stanie. i bilard duży kręgielkowy używany zgłaszać się Bar „Sokół". Zawiercie ul. 3-go Maja 2425-2

Meble, różne otomany do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogonska 17. Bracia Antczak. 2375 14

Plac z kamieniem budowlanym do sprzedania w Ząbkowicach Bielowizna Wiadomość ul. Średnia 11, u Rudowskiego. 2419

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2326

2409-2
Kupię
biurko męskie
używane
w dobrym stanie.
Zgłoszenia
do Administracji „Iskry"
z podaniem ceny.

Wózek ręczny dwukołowy do zwożenia towaru kupię. Mamlok, Sosnowiec, Piłsudskiego 98. 2422

Posiadam koncesję na detaliczną sprzedaż wódek w Sosnowcu. Poszukuję wspólnika z gotówką. Zgłoszenia filja „Iskry". Dąbrowa 2418-1

Koncesja na prowadzenie hurtowni tytoniowej w Sosnowcu wystawiona przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Częstochowie, w dniu 15 X 1925 r. dla Edwarda Templina i Pawła Zioba zaginęła, wobec czego zostaje unieważniona 2424-2

### Lokale.
10 groszy za wyraz.

Letnie mieszkanie po 1 pokoju z kuchnią okolica Ząbkowice. Cena 50 zł miesięcznie. Wiadomość: Sosnowiec „Iskra". 2335-1

Katowice. 4 pokojowe piękne mieszkanie, południowa część, wszelkie wygody, telefon natychmiast do odstąpienia. Oferty do Administracji pod „1100" 2476 1

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią słoneczne na I lub II piętrze z wodociągiem i światłem elektrycznem w śródmieściu Sosnowca. Oferty nadsyłać, Piotrków Trybunalski, skrzynka pocztowa 13 — dla „S. A. S" 2378-1

Od 1 maja potrzebny pokój przy rodzinie z osobnem wejściem z meblami lub bez. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2416-1

### Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Osoba, posiadająca świadectwo ukończenia Szkoły Handlowej, znająca księgowość, rachunkowość, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Może pracować trzy miesiące bezpłatnie. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Iskry" pod „Posada" 2373-1

Prasowaczka potrzebna do pralni „Polonia" ul. Dekerta 2 2396

Potrzebna sklepowa do piekarni Fr. Kiepury, ul. Miła 5 w Sosnowcu. Kaucja wymagana w gotówce 2414

Potrzebna dziewczyna czysta, silna o miłym wyglądzie umiejąca dobrze prać, prasować i sprzątać. Zgłaszać się od godz. 7—9 wiecz. Rogalewiczowa, Dęblińska 7, III p. 2413

Pracownik fryzjerski potrzebny zaraz Będzin Kołłątaja 26 Prokopowicz 2427

### Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sokołowicza: Warszawa, Żórawia 4?. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-2

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 2? 2014 7

Lekcji pisania na maszynie stenografji buchalterji udzielam, oraz przyjmuję do przepisywania na maszynie wszelkie prace i podania do Władz Państwowych Komunalnych lub innych — wiadomość Sosnowiec Kilińskiego 35. mieszkania 4, w ogrodzie. 2331-1

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Władysław Kwiatkowski, zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Jeleń, kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Poręba na imię Felicji Judkowskiej. 2285 1

Adlerówna Róża zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Miechowie. 24 4

Seweryn Kamieniarz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 2411-3

Cader Stanisław zgubił legitymację od wypłaty wydaną przez ko „Flora". 2417-1

Szlama Judka Lewenberg z Sosnowca zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 2415-3

J. Szpira zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Szczekociny. 2412